DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. — **Toruń, środa 18 listopada 1931** — **Nr. 266**

Pokój czy wojna?

Jak zareaguje Liga Narodów na nieposłuszeństwo Japonji

Paryż, 17. 11. (Pat). Wczoraj upłynął termin, wyznaczony Japonji przez Radę Ligi Narodów w czasie jej ostatniej sesji **na opróżnienie części Mandżurji, zajętej przez wojska japońskie.** W środowiskach miarodajnych zaznaczają, że **sytuacja jest bardzo poważna i światowa opinja publiczna przejęta jest nie tylko konfliktem japońsko-chińskim, lecz i ZATARGIEM, KTÓRY MOŻE WYBUCHNĄĆ W TYGODNIU BIEŻĄCYM MIĘDZY JAPONJĄ A LIGĄ NARODÓW.**

Dwie tezy przeciwstawiają się sobie. Jedna z nich uważa, że **Japonja, zajmująca Mandżurję, naruszyła zobowiązania,** jakie powzięła, przystępując do paktu Ligi Narodów oraz podpisując pakt Briand-Kellog i że wobec tego inni **członkowie Ligi Narodów powinni podjąć przeciwko Japonji szereg zarządzeń, jak odwołanie przedstawicieli dyplomatycznych, blokadę ekonomiczną i inne, nie wyłączając nawet wypowiedzenia wojny.**

Według drugiej tezy, **czyn Japonji nie może być traktowany zbyt poważnie z powodu panujących w Chinach rozterek wewnętrznych i braku autorytatywnego rządu, wobec czego wystąpienie zbrojne Japonji nie jest wcale wojną, lecz czemś w rodzaju operacji policyjnej na szeroką skalę i że Japonja, okupując Mandżurję, spełnia akt cywilizacyjny.**

Rada Ligi Narodów o zatargu mandżurskim

Paryż, 17. 11. (PAT.). Sesja nadzwyczajna Rady Ligi Narodów została otwarta wczoraj **o godz. 16.**

Przemawiając na tem posiedzeniu, **Briand w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego,** oświadczył m. in.: Dotychczasowe **fakty nie odpowiadają** całkowicie naszym nadziejom. Nie mniej jednak **zainteresowane strony wykazywały zawsze chęć współpracy** przy regulowaniu tego poważnego zatargu. **Rada Ligi będzie w dalszym ciągu starała się rozwiązać te zagadnienia** w duchu objektywizmu i **bezstronności,** których nie wyrzeknie się nigdy, nie troszcząc się o zbyt pospieszne sądy i tendencyjne komentarze. Rada Ligi dąży jedynie do zapewnienia ponownego pokoju i sprawiedliwości przy poszanowaniu zobowiązań międzynarodowych.

Dalej minister Briand przedstawił **przebieg konfliktu chińsko-japońskiego,** poczem na żądanie kilku delegatów, którzy wypowiedzieli się za przeprowadzeniem rozmów prywatnych przed zasadniczą debatą, posiedzenie publiczne zostało zamknięte a rozpoczęto natychmiast posiedzenie prywatne.

Bitwy nad rzeką Nonni

Chińczycy chcą otoczyć wojska japońskie

Mukden, 17. 11. (Pat). Agencja Reutera donosi: **PIECHOTA, KAWALERJA, ARTYLERJA I SIŁY LOTNICZE JAPONJI WZIĘŁY UDZIAŁ W ONEGDAJSZEJ RANNEJ BITWIE NAD RZEKĄ NONNI.** Bitwę tę spowodowali Japończycy, chcąc uniknąć ataku kawalerji chińskiej. Kawalerję chińską odparto w kierunku północno-wschodnim, przyczem zajęto miejscowości Czien-Kuan-Ti na północ-wschód od mostu kolejowego na rzece Nonni.

Mukden, 17. 11. (Pat). Agencja Reutera donosi, iż **Chińczycy usiłowali onegdaj zdobyć szturmem stację kolejową,** położoną o blisko 100 mil na południe od Angaki, a to **w celu odcięcia wojsk japońskich w północnej Mandżurji. ATAK CHIŃSKI ZOSTAŁ PRZEZ JAPOŃCZYKÓW ODPARTY.**

Chińczycy pozostają w ostrem pogotowiu, gdyż spodziewają się nagłego wypadu Japończyków i wobec tego śledzą z wielką uwagą wszelkie ruchy wojsk japońskich w całej okolicy Nonni. **Chińczycy stosują metodę ciągłego niepokojenia Japończyków, a przez ten czas zakładają szeroką sieć okopów na południe od Angaki.**

Ultimatum, przesłane przez Honjo do generała Maa-Czang-Szang nie wywarło **wrażenia na Chińczykach** i raczej umocniło ich **w postanowieniu opierania się wojskom japońskim.**

Charbin, 17. 11. (Pat). Generał Maa-Czang-Szang **postanowił odrzucić ultimatum Japonji,** domagając się **wycofania wojsk chińskich na północ od linji kolejowej wschodniochińskiej.** Generał Maa-Czang-Szang donosi, iż **wojska japońskie przeprowadziły dwa ataki w dn. 13 i 14 bm.,** a wojska chińskie z powodu swej mniejszej liczebności wycofały się z Tang-Tse w kierunku północnym.

Niemcy odrzuciły wyciągniętą przez Polskę rękę do zgody

odmawiając ratyfikacji traktatu handlowego

Ciekawy artykuł niemieckiego publicysty

Essen, 17. 11. (Pat). Znany publicysta niemiecki von Gerlach zamieszcza na łamach demokratycznego „General Anzeiger" (Dortmund) **artykuł o traktacie handlowym polsko - niemieckim.**

Autor zaznacza, że **NIEMCY ODRZUCIŁY WYCIĄGNIĘTĄ PRZEZ POLSKĘ RĘKĘ DO ZGODY** i stwierdza, że **WINA NAPRĘŻONYCH STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH LEŻY PO STRONIE NIEMIEC.**

W Polsce wzmacnia się przekonanie, że **Niemcy nie pragną nawiązania stosunków gospodarczych z Polską,** zaś opinja światowa odnosi wrażenie, że **uczucie niechęci do Polski jest tak silne, iż wyrugowuje trzeźwą politykę gospodarczą.** Zwłaszcza we Francji **to stanowisko Niemiec wywiera naj gorsze wrażenie.** Niemcy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że chcąc dojść do porozumienia z Francją, muszą przedewszystkiem porozumieć się z sojuszniczką Francji — Polską. Niestety **rząd Brueninga odmówił ratyfikacji traktatu polsko - niemieckiego.** Kanclerz **Bruening, odrzucając traktat,** nieszczególnie zadebiutował jako minister spra zagr. Rzeszy.

Czy obwiepolska młodzież akademicka wreszcie się uspokoi?

Otwarcie wyższych uczelni ma nastąpić we czwartek

(o) Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.). Prasa wieczorna donosi, iż odbywają się **narady rektorów wyższych uczelni** na temat otwarcia wyższych zakładów. Jeśli nie zajdą żadne komplikacje i ekscesy, **należy oczekiwać otwarcia uczelni we czwartek.** Gdyby wydarzyły się dalsze zaburzenia, uczelnie byłyby nadal zamknięte na czas nieograniczony.

Krwawe bijatyki socjalistów gdańskich z hitlerowcami

Jeden hitlerowiec zabity. Aresztowano 39 socjalistów

Onegdaj w południe w miejscowości **Kahlbude na terytorjum W. M. Gdańska** socjaliści urządzili zebranie publiczne, na które przyszli również hitlerowcy w liczbie około 60 osób. Po zebraniu miało się odbyć inne zebranie w sąsiedniej wsi Löblauch, zostało jednak odwołane, przyczem tak hitlerowcy jak i socjaliści powrócili do Kahlbude.

W Kahlbude z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wywiązała się pomiędzy obu stronami bójka, w czasie której jeden hitlerowiec z powodu ciężkich ran w płuca zmarł.

Socjaliści udali się natychmiast z powrotem do Gdańska, gdzie **na przedmieściu Orunia w liczbie 39 zostali aresztowani i osadzeni w więzeiniu.** Sprawców zabójstwa nie wykryto.

Dziennik socjalistyczny **„Danziger Volksstimme"** usiłuje wykazać, że **socjaliści byli sprowokowani akcją hitlerowców,** którzy dążyli do przeciwdziałania agitacji socjalistycznej na wsi. Jednocześnie dziennik podaje, że **około godz. 5,30 po południu na szosie koło Rosenberga grupa hitlerowców napadła na dwie młode dziewczyny w wieku 14 i 16 lat za to, że nie chciały odpowiedzieć na ich okrzyki na cześć Hitlera. Napastnicy podarli w strzępy ubrania na dziewczętach, pozostawiając je w bieliźnie.** Przejeżdżający szosą samochód odwiózł dziewczyny do domów.

Katastrofa polskiego okrętu

Zderzenie s. s. „Łódź" ze statkiem duńskim

Okręt Polsko-Bryt. Tow. „Łódź", będący w podróży z pasażerami i ładunkiem do Gdańska w sobotę **na kanale kilońskim przy wejściu do śluzy na Łabie zderzył się ze statkiem duńskim „Edith".** Szkody zderzenia znaczne. Statek „Łódź" **dopłynął do Gdańska, gdzie pójdzie prawdopodobnie do doków dla naprawy.**

Według posiadanych informacyj, **dowódca statku „Łódź" winy zderzenia nie** ponosi.

Na cześć Ign. Paderewskiego

Przyjęcie w ambasadzie Rzplitej w Londynie

Londyn, 17. 11. (PAT.). Z okazji pobytu **w Londynie p. Ignacego Paderewskiego, którego koncerty cieszą się w Anglji wielkiem powodzeniem,** odbył się wczoraj w ambasadzie polskiej obiad, na którym byli m. in. obecni dwaj byli ministrowie spraw zagr. sir **Austen Chamberlain i lord Reading,** były ambasador Wielkiej Brytanji w Berlinie **lord d'Abernoon** oraz leader muzułmański na konferencję okrągłego stołu **książę Aga Chan.**

Zmiany w Rządzie

(o) Warszawa, d. 17. 11. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nastąpią przesunięcia na wyższych stanowiskach w Rządzie. Mianowicie p. Bronisław **Nakoniecznikoff - Klukowski,** wiceminister w Prezydjum Rady Ministrów obejmie podsekretarjat stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, zaś p. **Kazimierz Stamirowski,** dotychczasowy podsekretarz stanu w Min. Spr. Wewnętrznych — obejmie podsekretarjat stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

Podziękowanie P. Prezydenta za życzenia

Warszawa, 17. 11. (PAT.). **Z okazji święta Niepodległości p. Prezydent Rzplitej otrzymał z różnych miejscowości kraju kilkaset depesz z wyrazami hołdu i czci.** Depesze podobnej treści nadeszły również od szeregu kolonij polskich z zagranicy. Z polecenia p. Prezydenta Rzplitej kancelarja cywilna wyraża **podziękowanie wszystkim tym instytucjom, organizacjom i zgromadzeniom oraz osobom, które depesze nadesłały.**

Grandi w Ameryce

Do Waszyngtonu zawiózł go Lindbergh

(o) **Londyn,** 17. 11. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, że włoski min. spr. zagr. **Grandi przybył wczoraj do Nowego Jorku.** Podróż z **Nowego Jorku do Waszyngtonu** odbył Grandi **samolotem,** pilotowanym przez **Lindbergha.** Fakt, iż **Grandiego** wiózł pierwszy lotnik amerykański, uważają za **akt dużej kurtuazji** rządu amerykańskiego dla włoskiego ministra.

Wzrost deficytu budżetowego Stanów Zjedn.

(o) **Warszawa,** 17. 11. (Tel. wł.). Według ostatnich doniesień z Nowego Yorku **deficyt budżetowy Stanów Zjedn. za pierwsze 3 miesiące bież. roku budżetowego wynosi już 500 miljonów dolarów,** podczas kiedy w całym ubiegłym roku budżetowym wynosił 903 miljony dolarów.

Piękny gest królowej holenderskiej

Haga, 17. 11. (PAT.). Królowa holenderska postanowiła zrzec się znacznej części dochodów z dóbr koronnych. Z powodu tego całkowite dochody korony **zmniejszą się o kilkanaście procent. Królowa** matka oraz księżna Juljana zrzekły się ze swej strony 10 proc. dochodów.

Niemcy muszą płacić

Poniższy artykuł pióra wybitnego publicysty francuskiego p. Jules Sauerweina, odzwierciadla wymownie nastroje opinji francuskiej na aktualne zagadnienia niemieckie doby obecnej. (Przyp. Red.).

Wizyta premjera Lavala w Waszyngtonie dała w wyniku cenne wyjaśnienie pewnych doniosłych zagadnień politycznych. Tezy Francji i jej sprzymierzeńców wyszły z rozmów waszyngtońskich wzmocnione tak dalece, że wszelkie próby zachwiania ich przez dyskusję — p o z o s t a n ą b e z r e z u l t a t u.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie sprawy bezpieczeństwa, jako nieodzownego warunku rozbrojenia, a ponadto politycznego „status quo" w Europie, czego francuski szef rządu nie pozwalał nigdy łączyć z problemem kryzysu gospodarczego i finansowego. Ale oprócz tych szczęśliwych wyników, o charakterze zresztą negatywnym, — miała podróż premjera Lavala do Ameryki jeszcze i inne doniosłe skutki w dziedzinie gospodarczej, skutki już pozytywne, o których pragnę szerzej pomówić.

Opinja francuska ma realny pogląd na metody niemieckie

Przedewszystkiem wszelkie dyskusje, przeprowadzone przez ekspertów czy to w sprawach skarbowości czy banków emisyjnych, — doprowadziły do bezspornego ugruntowania **doktryny waluty, opartej na złocie.** I chociaż dziś tej koncepcji francusko - amerykańskiej usiłuje Anglja przeciwstawić własną, odmienną doktrynę monetarną, — to nie wątpię, iż przyjdzie czas, kiedy Anglja tego pożałuje. Kapitalnym zaś rezultatem jest to, że bezpośrednio po powrocie z Waszyngtonu premjer Laval rozpoczął rozmowy z Niemcami na temat odszkodowań i długów prywatnych.

Przed trybunałem opinji świata odbywa się wielka rozprawa ekonomiczno finansowo - polityczna. Możnaby dojść do **porozumienia** i **znaleźć rozwiązanie przynajmniej częściowo zadowalające**, gdyby dłużnicy okazali lojalność bez zastrzeżeń i dokładne zrozumienie sytuacji. Ale **rzeczywistość** wygląda inaczej: — muszę przyznać, iż nieczęsto zdarzało mi się **ZAUWAŻYĆ TAKĄ JEDNOMYŚLNOŚĆ, Z JAKĄ OPINJA FRANCUSKA USTOSUNKOWAŁA SIĘ DZIŚ DO METOD NIEMIECKICH**. Przedmiotem tej krytyki nie jest już p. Bruening. Opinja francuska uznaje, iż p. Bruening w dzisiejszej niezwykle trudnej sytuacji, obarczony w dodatku ciężkiem dziedzictwem błędów, umie zachować się niezwykle odważnie. Cóż jednak zdziałać potrafi jeden człowiek wobec sytuacji, wytworzonej przez **całe lata lekkomyślności i niekonsekwencyj finansowych, tak nieoczekiwanych, że graniczących już tylko z nieuczciwością?**

Historja miasta Fürth

Francuz rozumie przeciętnie tak:

W ciągu siedmiu lat cały szereg miast i przedsiębiorstw niemieckich oddawał się **zajęciu** niewątpliwie łatwemu i przyjemnemu, jakiem jest pożyczanie dla siebie pieniędzy, bez względu na warunki i użytkowanie ich na rzeczy czasem potrzebne, a czasem zupełnie zbyteczne. Jest np. takie miasto w Niemczech, **które nazywa się Fürth.** Gród ten zapragnął zbudować własną elektrownię, a potrzeba mu było na ten cel sumy **10 miljonów marek.** Zjawili się pośrednicy bankierów zagranicznych — chciałoby się właściwie powiedzieć: zagranicznych lichwiarzy — i ostatecznie zarząd miasta, znęcony łatwością otrzymania pożyczki, **zatwierdził kredyt dziesięciokrotnie przewyższający potrzeby. Pieniądze otrzymano.** Wzniesiono przeróżne budynki, między niemi **szereg najzupełniej zbytecznych,** — zafundowano sobie **luksusowe instalacje sportowe** i... zadowolenie własnej próżności trzeba płacić **dwanaście i trzynaście od sta.** Kiedy się takie rzeczy opowiada oszczędnym Francuzom, którzy dwa razy obliczą, nim raz każą wapnem wybielić skromną szkołę gminną, — to trudno moim rodakom zrozumieć **zarówno tych dłużników, jak i tych wierzycieli.** Dłużnik wydaje im się czemś w **rodzaju warjata i wydrwigrosza.** Jeśli zaś chodzi o wierzyciela, to doprawdy trzebaby mieć bardzo miękkie serce, ażeby wylewać łzy nad dolą tego, który pobierając 12 procent rocznie odzyskuje już po 5 latach 3/5 swego kapitału. Niemcy twierdzą dziś, że w czerwcu przyszłego roku nie będą mogli zapłacić Francji **400-tu tysięcy marek odszkodowań wojennych** (sumy, z której połowę Francuzi gotowi są przyjąć w naturze), motywując to tem, że w lutym będą musieli płacić długi, których połowa przynajmniej zaciągnięta jest na warunkach analogicznych z kredytem miasta Fürth. Myślę, że w tych warunkach n a j z r ę c z n i e j s z y n a w e t a m b a s a d o r n i e z n a j d z i e a r g u m e n t ó w, m o g ą c y c h t r a f i ć d o p r z e k o n a n i a n a s z y c h m i n i s t r ó w.

W jednym tylko wypadku rynek francuski mógłby okazać się skłonnym do interwenjowania w drażliwej sprawie **tych 5-ciu czy 6-ciu MILJARDÓW MAREK KREDYTÓW KRÓTKOTERMINOWYCH,** a mianowicie wtedy, gdyby jedno z państw, pragnących ratować swoje wierzytelności, zwróciło się do Francji. Gdyby np. Stany Zjednoczone drogą pożyczki chciały podtrzymać swoje banki i w ten sposób pośrednio uniknąć niewypłacalności Niemiec, — niewątpliwie znalazłoby się na to w Paryżu poparcie.

Zróżniczkowanie kredytów

W ciągu ostatnich dni w kołach finansowych zyskało na popularności pojęcie właściwego rozróżniania natury **kredytów niemieckich.** Chodzi poprostu o to, ażeby we właściwy sposób przeprowadzić **zróżniczkowanie kredytów** przyznawanych w różnym czasie gminom i przedsiębiorstwom niemieckim. Przy pomocy Banku Rzeszy operacja taka dałaby się względnie łatwo przeprowadzić. Możnaby np. usunąć na drugi plan pożyczki udzielone na warunkach takich, że do dziś, dzięki wysokiemu oprocentowaniu, znaczna część kapitału została już spłacona. W tym wypadku nietylko terminy płatności mogłyby ulec zmianie, ale nawet sama suma wierzytelności mogłaby być na podstawie oddzielnej umowy zredukowana. Od takich pożyczek należałoby jednak stanowczo odróżnić **KAPITAŁY ZAINWESTOWANE W IMPREZY ZUPEŁNIE NIEPRODUKCYJNE** np. takie, jak upiększanie **większych** i mniejszych miast niemieckich.

W interesie zarówno wierzyciela jak i dłużnika pozostawałyby zatem **do rozpatrzenia** jedynie **KREDYTY UŻYTE PRODUKCYJNIE,** które — po rozłożeniu na raty — **stałyby się możliwe do zapłacenia nawet w ciągu niezbyt długiego** okresu czasu.

Oczywiście, — nie możnaby pozbawić Niemców całego kapitału obrotowego i dlatego możnaby pod gwarancją pożyczających pozostawić im kapitały, dostateczne dla kontynuowania życia ekonomicznego, w nowych ograniczonych warunkach. Trzebaby w tym celu zastanowić się nad **wprowadzeniem restrykcyj, skurczeniem obiegu pieniężnego** i **zniżką cen,** któremi tak bardzo zachwycają się przemysłowcy niemieccy, zwłaszcza, gdy znajdą się w Paryżu.

Krótko mówiąc, — dałoby się w ten sposób odjąć operacji lutowej ten charakter **mistycznego „teroru",** w który tak chętnie ją odziewają Niemcy. Skoroby ją zanalizować i przestudjować praktycznie szczegół po szczególe, — wówczas łatwo byłoby zrozumieć, że nietylko nikt nie ma zamiaru pozbawiać Niemców możności dotrzymania zobowiązań politycznych, ale przeciwnie, — **przedsięwzięta akcja ma na celu uzdrowienie finansów niemieckich i przywrócenie państwu wypłacalności.**

ŻADEN PARLAMENT FRANCUSKI NIE ZGODZI SIĘ NA SUGESTJE NIEMIECKIE.

Żaden parlament francuski nie **zgodzi** się natomiast na to, **ażeby ta mała nad**wyżka reparacyj, której Francji niezbędnie potrzeba. **ULOTNIŁA SIĘ** pod pretekstem, że Niemcy zaciągnęli zbyt wielkie pożyczki i że **muszą utrzymywać** swoje dewizy zagranicą — **Francja** nie odznacza się ciasnotą **umysłu** i zdaje sobie dobrze sprawę z **niebezpieczeństwa, jakie przedstawia możliwość bankructwa Niemiec.** Ale równie **dobrze** wie, że dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa istnieją inne sposoby, aniżeli odmowa zapłaty swych zobowiązań reparacyjnych na pół roku przed terminem płatności.

Dwiet rzecie spłat **reparacyjnych może** i powinno być odłożone **na przeciąg** jeszcze dwuch lub trzech lat. Rząd **amerykański** może zrobić to poświęcenie, choćby dlatego, że właśnie jego **obywatele zarobili na kredytach krótkoterminowych.** Ale ta jedna trzecia, która pozostaje i która jest własnością zrujnowanych przez wojnę, — nie podlega żadnej dyskusji.

To, że zapłacić należy, — **JEST PRZESĄDZONE.** Wolno tylko **mówić** o tem, j a k zapłacić.

Na konsystorzu watykańskim mianowani będą nowi kardynałowie

W związku z pogłoskami, że Ojciec św. ma mianować na konsystorzu grudniowym nowych kardynałów, należy pamiętać, że ze śmiercią kardynała Francesco Ragonesi liczba członków św. Kolegjum Kardynalskiego spadła do 55, podczas gdy konstytucja Sykstusa V przewiduje 70 członków Kolegjum. Obecny, stosunkowo nieliczny skład Kolegjum wywołany został tem, że od lipca 1930 r. nie odbyło się ani jedno konsystorjum, których zazwyczaj przewidują się na rok dwa — w czerwcu i grudniu każdego roku.

Wśród obecnych kardynałów jeden (Skrbensky) mianowany został przez Leona XIII, 9 — przez Piusa X, 14 — przez Benedykta XV i 31 — przez Piusa XI. Z pośród tych kardynałów 26 jest pochodzenia włoskiego, reszta — cudzoziemskiego.

Stale w Rzymie przebywa 24 kardynałów, w tem czterech cudzoziemców (Frühwirt — z Austrji, Van Rossum — z Holandji, Ehrle — z Niemiec i Lepicier — z Francji).

Tragedja najnieszczęśliwszego narodu

Jedno z pism niemieckich przytacza następujące straszliwe cyfry malujące grozę położenia nieszczęśliwych Chińczyków.

Chiny mają **200 miljony bezrobotnych. 3 miljony** Chińczyków zmarło w ostatnich dwóch latach **śmiercią gwałtowną, 10 miljonów niema dachu nad głową. 100.000 dziewcząt** zostało sprzedanych do domów publicznych.

Wskutek wylewu Jangtse Riangu **30 miljonów Chińczyków straciło dach nad głową, a 10 miljonów zostało skazanych na śmierć głodową.**

Wskutek potopu w Hankau wyrządzone zostały szkody na **200 miljonów dolarów.** Chiny mają armję **3 miljonową. W Mandżurji jest 500.000 żołnierzy.** Na utrzymanie żołnierza państwo wydaje rocznie 500 marek, na cele militarne **3 miljardy.** Stanowi to 57,5 proc. całego budżetu.

Dochód roczny chłopa chińskiego wynosi **150 marek.**

A co kosztują wyprawy słynnych band rozbójniczych?

Socjaliści łotewscy — wrogami Polaków

Nowy przyczynek do kampanji antypolskiej na Łotwie

„Temps" z dnia 12 bm. poświęca długi artykuł pióra Rogera Kaeppelin sprawom **mniejszości polskiej na Łotwie.** „Do ostatnich czasów — pisze autor — mało mówiono o mniejszości polskiej na Łotwie, przynajmniej na terenie międzynarodowym. Dwaj posłowie polscy, którzy byli w parlamencie łotewskim należeli **do większości rządowej,** a nawet jeden z nich **piastował portfel podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.** Znaczy to, że **lojalizm obywateli łotewskich narodowości polskiej nie zdawał się podlegać żadnej wątpliwości.**

Jednakże w ciągu 1931 zgłoszono w parlamencie łotewskim **szereg skarg na mniejszość polską** o propagandę antyłotewską i tendencje seperatystyczne. Po burzliwych debatach w maju stworzono **komisję do zbadania słuszności tych skarg,** a reprezentantom mniejszości polskiej **wzbroniono wzięcia udziału w pracach tej komisji.** Wskutek tego postanowienia p. Wierzbicki jeden z dwóch posłów polskich **podał się do dymisji** z zajmowanego dotąd stanowiska podsekretarza stanu.

W ostatnich czasach w czasie najżywszego napięcia kampanji wyborczej, **rząd łotewski wydał zarządzenie wyjątkowe przeciw Polakom.** — „Temps" przytacza dalej szczegóły prześladowania Polaków na Łotwie, pocżem przytacza poniższe cyfry: **Na Łotwie żyje 60.000 Polaków,** 200.000 Rosjan, 94.000 Żydów i 70.000 Niemców. Polacy zamieszkują przeważnie okolice Dynaburga, Iłłuhorty i Letfelję czyli **Inflanty, które wchodziły niegdyś w skład krajów koronnych monarchji polskiej.** Właścicielami większych obszarów ziemskich była tam szlachta polska, której łotewska reforma rolna pozbawiła ziemi. **Chłopi łotewscy są przeważnie katolikami** lub prawosławnymi. Uczucia pewnej części ludności łotewskiej wobec Polaków wyraził ubiegłej wiosny p. **Zemgels — były prezydent republiki łotewskiej** w mowie wypowiedzianej na temat mniejszości narodowych na Łotwie. **Wszystkie mniejszości wydały mu się sympatyczne z wyjątkiem polskiej** z powodu jej niższości cywilizacyjnej(!!!) i nieżyczliwego stosunku do ojczyzny **łotewskiej.** — Łotwa zamierza energicznie reagować przeciw wszelkim usiłowaniom stworzenia irredenty polskiej.

Jednakowoż **w Warszawie zwracają uwagę,** że ostatnie zarządzenia rządu łotewskiego mogą być zupełnie inaczej rozumiane. **Po pierwsze Łotwa sympatyzuje z pewnemi sentymentami litewskiemi odnośnie do Polski** (pretensje do Wilna), po drugie działają tam **wpływy Moskwy,** której stałym zamiarem jest przeprowadzić **rozdział** między **Polską a państwami** bałtyckiemi i wygrywać przeciw Polsce **lewico**we stronnictwa łotewskie.

NAJWIĘKSZYMI WROGAMI MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ NA ŁOTWIE SĄ SOCJALIŚCI ŁOTEWSCY (braterstwo ludów! Obrona uciśnionych!).

Czy pan **Vandervelde** lub **senator** de **Brouckere** nie uważają za właściwe przejechać się do Rygi **w obronie polskiej krzywdy?**

Czy bohaterowie polskiego Centrolewu protestowali wobec „towarzyszy" łotewskich?

Pożyteczna broszura

W tych dniach wyszła z druku bardzo pożyteczna broszurka p. tyt. „Co powinien wiedzieć pracodawca, robotnik i bezrobotny w związku z zabezpieczeniem na wypadek braku pracy w Funduszu Bezrobocia", w opracowaniu p. Kazimierza Rożniewicza.

Broszura zawiera wyczerpujące informacje, wyjaśniające: jakie zakłady pracy podlegają obowiązkowi zabezpieczenia robotników, dane dotyczące obliczania i wpłacania składek, kiedy bezrobotny jest uprawniony do korzystania z zasiłku i jakie winien wypełnić w tym celu formalności itd.

W braterskiem przymierzu z Ojczyzną

Z pobytu gen. Dreszera wśród polonji ameryk.

Pobyt w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej generała Orlicz-Dreszera stał się dla Polaków amerykańskich WIELKIEM POLSKIEM ŚWIĘTEM.

Wszędzie, dokąd się tylko generał Dreszer udał — witały Go wielotysięczne tłumy. MANIFESTACJOM NA CZEŚĆ POLSKI, WODZA NARODU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO I DOSTOJNEGO GOŚCIA NIE BYŁO KOŃCA.

Zarówno w Nowym Yorku, Scraentom, Detroit, Chicago, oraz innych skupiskach polskich w Stanach Zjednoczonych — zarówno ludność polska, jak i amerykańska witały Generała entuzjastycznie widząc w Nim dostojnego przedstawiciela swej dalekiej Ojczyzny i reprezentanta Narodu, który łączy tradycyjna przyjaźń z wielkim narodem amerykańskim.

Fakt, tak serdecznego przyjęcia jakie generałowi Dreszerowi zgotowali Polacy amerykańscy i społeczeństwo amerykańskie — świadczy, że w generale Dreszerze — Polonja amerykańska i amerykańskie społeczeństwo widzi jednego z Tych, którzy mają bezsprzeczny tytuł do reprezentowania tego wszystkiego co w Narodzie naszym jest najlepszego, do reprezentowania Polski Odrodzonej, Polski dzisiejszej.

Będąc w Ameryce nietylko jako reprezentant **Armji**, ale również jako przedstawiciel jednej z większych organizacyj społecznych w „starym kraju", jaką jest w Polsce **Liga Morska i Kolonjalna**, generał Dreszer był tam gościem, w którym słusznie widziano nietylko przedstawiciela wojska ale i społeczeństwa polskiego.

To też Polonja amerykańska w generale Dreszerze widziała symbol wszystkiego co polskie, co z Polski najlepsze.

Jak wielkie znaczenie przypisują w Ameryce wizycie generała Dreszera wszyscy Polacy amerykańscy bez różnicy poglądów politycznych — świadczy gorące przyjęcie jakiego generał doznawał w każdej miejscowości, do której tylko zawitał.

Ponieważ nie sposób byłoby w jednym artykule opisać te wszystkie manifestacje serdeczności i oddania dla Polski — jakie spotykały Generała, przeto podajemy chociażby jedną z nich.

„POLSKĘ SZCZERZE I SERDECZNIE KOCHAMY".

Oto w czasie dwudniowego pobytu w Chicago, **w czasie uroczystości ku czci Pułaskiego — generał Dreszer powitany został przez wszystkie organizacje polskie w Chicago, a więc Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Legjon Weteranów Armji Polskiej, Sokoła i in. Na nabożeństwie w kościele Św. Trójcy, ksiądz Sztuczka wygłosił podniosłe kazanie, w którem m. in. powiedział:**

„...Cieszymy się wielce, radujemy się mocno, że oto z krainy nam nader drogiej, bo z Polski, ukochanej Macierzy naszej, w nasze progi wszedł Gość dostojny, mąż znakomity, wielki zasługami i urzędem, Inspektor Armji Polskiej, jeden z narodowych bohaterów, który pod naczelnem dowództwem genjalnego Marszałka Józefa Piłsudskiego, walcząc w obronie Ojczyzny, okrylі się sławą nieśmiertelną.

A dalej kaznodzieja mówił:

„...Oby wraz z Tobą zbliżyły się do nas łaskawe Nieba i nas wszystkich, całe nasze wychodźtwo w tym kraju, z Najjaśniejszą Rzeczypospolitą Polską węzłem nierozwiązalnym miłości bratniej skojarzyło! Niech dzień Twego przybycia do Ameryki na kartach dziejów wychodźtwa naszego w tym kraju zapisze się złotemi literami, jako jeden z dni epokowych w życiu Narodu Polskiego.

„Prosimy po swoim powrocie do domu powtórzyć Polsce, że Syn Jej zapomniany — Polak w Ameryce, jeden z jej tułających się po szerokiem świecie dzieci — żyje. Owszem, nietylko żyje ale stał się już chłopcem krzepkim, podobnym do owych zuchów, co pod Twoją, dostojny Gościu, zostające inspekcją — gotów bronić Polskę do ostatniej kropli krwi.

...Poznałeś nas zbliska, bo byłeś obecnym na sejmach naszych trzech najprzedniejszych organizacyj. Sam się więc przekonałeś i wiesz, że my Polskę szczerze i serdecznie kochamy."

Te szczere i gorące słowa mają znaczenie symboliczne i stwierdzają szczerze PRZYWIĄZANIE EMIGRACJI DO POLSKI.

Dobrze się stało, że generał Dreszer nie ograniczył się wyłącznie do oficjalnej swej misji w Ameryce, t. j. tylko do wzięcia udziału w święcie Legjonu Amerykańskiego, na które był zaproszony przez Amerykanów, ale że pozostał w Stanach Zjednoczonych na parę tygodni, aby być obecnym na sejmach trzech największych organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych i przyjrzeć się zbliska życia społecznemu Polaków amerykańskich.

Należy wierzyć, że pobyt generała Dreszera wśród emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych stanie się tą platformą, na której zacieśni się nietylko łączność uczuciowa, **ale że powstanie i łączność ekonomiczna między „starym krajem", a Polonją amerykańską.** — Tembardziej, że generał Dreszer jest na gruncie społecznym w Polsce znanym jako bojownik idei współpracy z Polakami, Polakami na obczyźnie w celach gospodarczych. Według bowiem słusznych założeń Generała — **Polak przebywający zagranicą powinien być pionierem wszelkich interesów swego Narodu.**

„Chcemy służyć lojalnie Polsce"

Znamienny głos pisma niemieckiego na Pomorzu

W Chojnicach zaczęło wychodzić pismo niemieckie „Pomereller Neueste Nachrichten" będące organem Niemców zamieszkałych na Pomorzu, **lojalnie ustosunkowanych do Polski.** W artykule wstępnym oświadcza redaktor naczelny dr. Hans von Heldn: „Tak jak niemieccy imigranci do Stanów Zjednoczonych nauczyli się być **dobrymi Amerykanami,** tak i my powinniśmy się nauczyć : **nauczymy się uważać za dobrych i lojalnych obywateli polskich** i podług tego postępować.

Dlatego potępiamy zdecydowanie dążenia niemieckich pism w Polsce orjentujących swych czytelników w kierunku Berlina i głaszczących ich nadzieją na **połączenie Pomorza z Rzeszą.** Nie jest wykluczone że między dziennikarzami karmiącymi publiczność **takiemi iluzjami** są niektórzy uczciwie o nich przekonani, w większości wy padków jednak są to **ludzie płatni przez fundusz propagandowy niem. Min. Spraw Zagr.** Wiemy aż nadto dobrze, **że każdy Polak bez względu na przekonania partyjne gotów z radością przelać krew w razie ataku na swoją zachodnią granicę. Jesteśmy** za uczciwi, by omamiać naszych czytelników **bańkami mydlanemi** i stajemy zdecydowanie na platformie polskiego państwa, któremu chcemy służyć z całego serca jako **lojalni obywatele".**

Od siebie dodajemy, że lojalnie usposobione dla Polski mniejszości narodowe mogą w myśl polskich wiekowych tradycyj czuć się w naszem państwie spokojnie i bez piecznie.

1932 rok w „teleskopie" astrologów

„Czarne" i „różowe" przepowiednie z Berlina i Paryża

Przed kilku dniami podawaliśmy czytelnikom naszym rewelacje jednego z pism wiedeńskich o tajemnicach roku 1932 „odkrytych" przez amerykańskiego jasnowidza. Obecnie sypią się dalsze równie „pewne i niepodlegające dyskusji pewniki" wróżbitów innych narodowości.

Astrolog niemiecki Grimm, który corocznie uszczęśliwia świat swemi proroctwami kreśli na rok 1932 tak straszliwie czarny horoskop, że włosy jeżą się z przerażenia.

CZARNY HOROSKOP ASTROLOGA NIEMIECKIEGO.

Zapowiada mianowicie: **niepokoje wszelkiego rodzaju polityczne i gospodarcze natury dla wszystkich rządów, rozruchy robotnicze, strejki, powstania ludowe, epidemje, akty gwałtu, rozlew krwi, walki, nieszczęśliwe wypadki, eksplozje, pożary, zawikłania wojenne, niepomyślne zmiany w parlamentach, zgony i morderstwa, rewolucje, trzęsienie ziemi, wybuchy wulkanów, orkany** i t. d.

Ciekawe, jakiego jeszcze rodzaju katastrofy mogą być objęte ogólnikiem „ i t. d." Zdaje się bowiem, że najbujniejsza fantazja nie może już chyba nie dorzucić do wyżej przytoczonej czarnej litanji.

POD ZNAKIEM KSIĘŻYCA, VENUS I JOWISZA.

Na pociechę jednak stwierdza, że dzięki **pozycji księżyca i Venus** nieszczęścia owe nie spadną na cały świat, lecz **pewne kraje zostaną przez nie ominięte.** Dzięki zaś Jowiszowi nastąpią pewne „porozumienia", które po pewnym czasie wydadzą pomyślne rezultaty.

Jeśli pochód Hitlera do władzy będzie postępował nadal w dotychczasowem tempie, to wszystkie te okropności mogą istotnie Niemców spotkać pominąwszy oczywiście katakl zmy żywiołowe!

CO MÓWI ZŁOTY TELESKOP FRANCJI.

Astrolog paryski **Coulomb widzi natomiast rzeczy przyszłe zupełnie odmiennie.** Nie dziwnego zresztą! Francja ma **złoty teleskop** i patrzy na gwiazdy innem okiem niż Berlin, który może ubolewa, że **w niebieskich przestworzach niema jakiego korytarza do zaanektowania!**

Coulomb zatem oświadcza, że **wpływy pomyślne przeważają i pognębią siły złe czyhające w roku 1932. All right! Pod koniec roku** 1932 odbędzie się **w Paryżu konferencja dyplomatów,** o znaczeniu historycznem, wynikiem jej będzie zbliżenie francusko niemieckie **i znalezienie drogi wyjścia z chaosu kryzysowego.** Na wschodzie Europy rozpoczną się **kroki wojenne pomiędzy Rosją a jednem z państw sąsiednich.** Po pierwszych starciach jednakże dzięki **interwencji Anglji i Francji konflikt ten będzie zlikwidowany.**

W roku 1932 nastąpi śmierć dwóch prezydentów państw europejskich. Na polu kulturalnem dokonane zostaną **wielkie postępy** zwłaszcza technicznej natury, między innemi zbudowane zostaną pierwsze **motory słoneczne,** które wydobywać będą energję z promieni słonecznych. Wszystkie te wynalazki bez wyjątku dokonane zostaną w Ameryce.

Praca dla bezrobotnych



W walce z klęską bezrobocia rozpoczęli Niemcy budowę osad dla bezrobotnych siłami bez robotnych robotników. U góry: osada zbudowana przez robotników pozbawionych pracy w Brandenburgji. U dołu: na lewo: wzorowy domek bezrobotnych, na prawo: komisarz osadnictwa bezrobotnych dr. Saassen.

Nie będzie więcej chorych dzieci!!!

Czy wiecie matki, że nadzwyczaj skutecznym środkiem leczniczym przy krzywicy, słabości i rozmiękczeniu kości, nieżycie oskrzeli, gruźlicy i ogólnym niedorozwoju jest Emulsja Tranowa „Erbe"?

Ten jedyny w swoim rodzaju środek odżywczy zawierający najczystszy tran, witaminy, sole wapniowe i fosforowe jest przetworem wyjątkowo smacznym, chętnie przez dzieci przyjmowanym. „Emulsja tranowa Erbe" jest również preparatem wybitnie wzmacniającym dla osób dorosłych, osłabionych i rekonwalescentów. *Dr. L. K.*

Trockiemu świetnie się powodzi na wygnaniu

Korespondent pism amerykańskich Danzis odwiedził Trockiego na Modzie w pobliżu Konstantynopla i w swych pismach opisuje jego życie na nowem miejscu jego pobytu. Zdaniem dziennikarza Trocki bardzo dobrze wygląda i ze zdrowia jest zadowolony. Jego położenie materjalne **jest doskonałe,** bowiem otrzymuje **wielkie honoraria** za swe książki i artykuły. Bezpłatnie Trocki nie udziela żadnego wywiadu. Za wywiad redakcja musi mu zapłacić tak jak za artykuł. Właśnie w ostatnim czasie otrzymał Trocki za wywiad udzielony „Manchester Guardjan" 500 dolarów.

Jak widać nie źle powodzi się twórcy rewolucji bolszewickiej, skazanemu przez obecnych władców Rosji na wygnanie. Od czasu swego pobytu na wygnaniu zdołał sobie **„uciułać" znaczny majątek „prywatny",** sprzedając na początku samym głośne artykuły, za które od szwedzkiego towarzystwa dziennikarskiego otrzymał olbrzymie wprost sumy.

Czy wiecie że...

...Największy rezerwuar wodny świata wybudowany został w Melbourne (Australja), a liczy 88.000.000 galonów pojemności.

— Najmniejszy aeroplan na świecie wybudowali w Turynie bracia Frignani, nadając swemu samolotowi wagę tylko 135 kilogramów.

W królestwie soli

Księża i inżynierowie władcami podziemi

Niedawno Mahatma Gandhi zwrócił uwagę całego świata na sól. Ale sól używana w Europie jest innego pochodzenia. Nie wydobywa się **jej z wody**, jak to dzieje się w dalekiej ojczyźnie Gandhiego, ale **z wnętrza ziemi**. Któż **nie zna Wieliczki** z jej **sławnemi na cały świat kopalniami soli**. Tam wydobywa się „sól ziemi", która nadaje smaku naszym codziennym potrawom. W kopalniach wydobywa się sól tak jak węgiel lub rudę z tą tylko różnicą, że w salinach **panuje czystość niby w komnatach**, podczas gdy w kopalniach węgla czarny pył wkrada się do płuc robotnika, a wieczna czerń nadaje **podziemiom węglowy** ponury wygląd.

W PODZIEMIACH SOLNYCH.

Również w sąsiedniej Czechosłowacji, na Rusi Podkarpackiej są wielkie **pokłady solne**. Trudno ustalić rozmiary tego czechosłowackiego bogactwa narodowego. Ale można sobie wyobrazić, jak wielkie muszą być rozmiary tych kopalń, jeśli się zważy, że na dwóch największych kopalniach „Ludwik" i „Józef" ludzie w pogoni za solą **dotarli do nadzwyczajnej głębokości, w której możnaby pomieścić 40-piętrowy drapacz chmur.** Dotychczas jednakowoż nie zauważono, **by pokłady solne były na wyczerpaniu**; tak na górze pod warstwą ziemi jak i na dole łożyska soli są trwałe, czyste i nadzwyczaj wydatne.

Sól jest jednem z największych bogactw naturalnych Rusi Podkarpackiej a temsamem i Czechosłowacji. W kopalniach w Marmaroszskiej Sołotwinie wydobywa **się rocznie 170.000** ton soli. Czechosłowacja jest **pod tym względem** samowystarczalną.

Kopalnie soli w Morawskiej Sołotwinie dosięgają 300 met. głębokości. Tych wspaniałych podziemi nie można nazwać kopalniami. Ze słowem „kopalnia" łączy się pojęcie czegoś ponurego, brudnego...

Ani słowo „pałac" nie daje nam prawdziwego obrazu tych majestatycznych podziemi na Rusi Podkarpackiej, z których wydobywa się sól. **To świątynia raczej... Świątynia, której ściany wykładane są jasnym marmurem.**

W pierwszej chwili nie można **wierzyć**, że jest to dzieło rąk ludzkich. Zwiedzający chciał by zapytać się, któryż to architekt wytworzył tak wspaniałe dzieło, wznoszące się na wielkich czworobocznych słupach, **10—15 m. szerokości.**

ZJAZD DO BŁYSZCZĄCEJ ŚWIĄTYNI.

Już samo wejście do „świątyni solnej" wywiera na nas wielkie wrażenie. Spuszczamy się do szybu z ziemi niby z nieba. Przed tem zwiedzający jeszcze na powierzchni muszą wziąć na siebie specjalne płaszcze dla ochrony ubrania, a na głowy nałożą małe czapki górnicze...

Winda — to szeroka kładka, której wchód zamknięty jest żelazną siecią. W pierwszych sekundach winda szybuje niby w kominie poczem do windy wnikają promienie świetlne z zewnątrz. Nie jest to światło dzienne, ale promienie **silnych lamp elektrycznych**, które oświetlają wnętrze świątyni solnej.

Lekkie uderzenie klatki o twardy grunt. Wielka klatka, która rok po roku wykonuje dłuższą podróż, **zatrzymała się**. Instynktownie kierujecie wzrok ku górze. Olbrzymia **wysokość oszałamia was...**

Lampy elektryczne zawieszone w górze zdają się **być gwiazdami**. Ściany połyskujące **w najrozmaitszych odcieniach barw** wskutek załamywania się promieni świetlnych nikną w wysokości. Gdyby nie świadomość, że windą przebyliśmy długą drogę, nie zdawałoby się wam nawet, że znajdujecie się 150 m. **pod ziemią.** Wierzyć się wam nie chce, że pogrzebani jesteście w **jamie solnej**. Stale zdaje się, że w tej chwili otwarło się sklepienie tej gigantycznej świątyni i że ciepłe światło słoneczne zaleje całą tą wspaniałą przestrzeń.

Władcami tej świątyni są księża i inżynierzy. Oni tu bezustannie odbywają **służbę liturgiczną pracy.** Specjalnemi maszynami wiertniczemi oddziela się **ogromne zwały soli.** Olbrzymie bloki, które wybuchem oderwane mają być od złożyska, najpierw ściśle się pomierzy.

NA PRZESTRZENI 3600 KM.

Kiedy przygotowawcze prace są ukończone, rozlegają się sygnały ostrzegawcze i okrzyki strzelców. Za chwilę całe podziemia zadrżą a olbrzymi huk rozlega się po wielkich przestrzeniach. Zdaje się, jakoby **biblijny Samson podważył ściany podziemnej świątyni**. Dziesiątki ton bogactwa solnego zwaliło się wdół. Następnie wielkie zwały **muszą być rozdrobnione**, nałożone na wózki i wyciągnięte na powierzchnię. Tam skarby te przeładowane zostaną do wagonów.

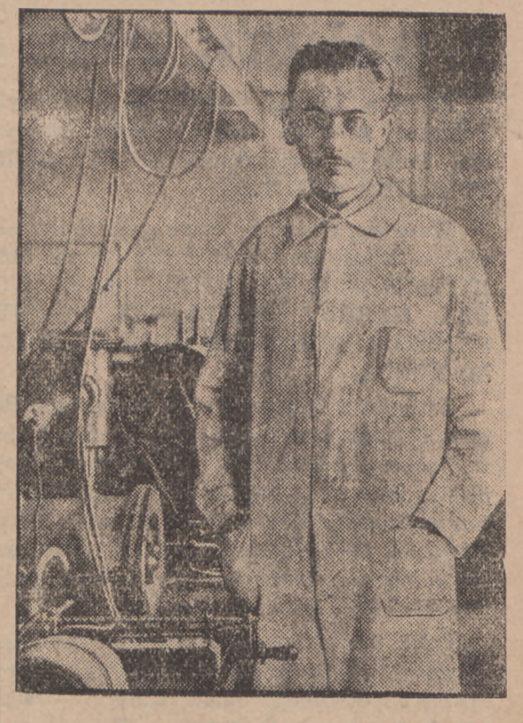
Podziemna świątynia solna w Marmaroszskiej Sołotwinie wzrasta nietylko wszerz, ale i wdół, bowiem z podłogi wybiera się warstwy jedna po drugiej, tak, że głębokość coraz to bardziej się powiększa.

Hindusi mogą Europie pozazdrościć. **Tu** nie trzeba wywarzać soli z **wody morskiej.** Sól można wydobywać z **łona ziemi** a jej zapasy rozciągają się na wschodzie Czechosłowacji na **przestrzeni 3.600 km²** od Preszowa przez Husz, Marmaroszską Sołotwinę a więc prawie przez całą Ruś Podkarpacką do Siedmiogrodu w Rumunji, gdzie sól kamienna wychodzi na powierzchnię ziemi.

Na Rusi Podkarpackiej jeszcze dużo takich pałaców solnych można będzie wybudować.

Nowy lot w stratosferę

Belgijski fizyk Maks Cosyns



Uczeń prof. Piccarda ma zamiar w najbliższym czasie wyruszyć na podbój stratosfery. Przygotowania do podniebnej ekspedycji odbywają się pod kierunkiem prof. Piccarda.

n

Miljoner — zbrodniarzem

Sąd skazał go na 12 lat ciężkich robót

Przed sądem przysięgłym w Paryżu zasiadł trzydziestoletni mężczyzna, mający dwa miljony renty rocznie. Pan Houyet **spędzał dnie i noce pomiędzy barem, stolikiem do kart,** a przedewszystkiem w otoczeniu pięknych paryżanek. Portjer wytwornego hotelu w znanej miejscowości pod Paryżem Chantilly, gdzie p. Houyet częstym bywał gościem tak go określił: „Jest to miły i grzeczny chłopiec, mający dość pieniędzy i niezłe samochody", a potem jeszcze dodał: **„i niezły rewolwer".** Otóż ten rewolwer wszystkiemu winien. Pan Houyet zasiadł bowiem **przed sądem za zastrzelenie swej ostatniej przyjaciółki, młodziutkiej Paulette,** którą zabił dwiema kulami w taksówce. Przewód sądowy wykazał, że oskarżony jest człowiekiem niezwykle gwałtownym, brutalnym, który już nieraz miał zatargi z policją za pijaństwo, burdy i awantury.

Młodziutką Polę poznał jeszcze w 1925 roku, ale po dwu latach brutalnego postępowania ratowała się ucieczką. W 1929 r. Houyet przystąpił do spółki z niejakim panem Ducimetiere, znanym przemysłowcem i winiarzem, lecz spółka ta szybko się rozchwiała, z powodu samobójstwa żony przemysłowca, o którem wiele mówiono.

Przed rokiem Paulette wróciła do niego, lecz nie długo trwało to zresztą, gdyż nieludzkie obchodzenie się z nią na tle zazdrości doprowadziło **ją do zupełnego rozstroju nerwów**. pewnego dnia podczas przejażdżki taksówką oświadczyła mu, że go znienawidziła i że **popełni samobójstwo**. Wówczas to zastrzelił ją w tej taksówce. Nie ulega wątpliwości, że Houyet kochał ją na swój sposób. Świadkowie niemal jednogłośnie wydali o zabójcy jak najgorszą opinję. Przedstawili go jako próżniaka, **hulakę i brutala.**

Proces trwał dwa dni przy wypełnionej sali sądowej i Houyet został skazany na dwanaście lat ciężkich robót.

300 razy słodszy od cukru

jest ekstrakt z rośliny Stevia

Od początku bieżącego stulecia znana jest **roślina Stevia**, rosnąca w środkowej Ameryce. **Jest to najsłodsza roślina świata.** Wydobyty **z niej ekstrakt jest 300 razy słodszy od cukru** z trzciny cukrowej a osięga **conajmniej stopień słodyczy sacharyny** i innych namiastków **cukru, wyrabianych** z odpadków smoły.

Obecnie udało się chemikom francuskim Bridel'owi i Lavielle po raz pierwszy wydzielić substancje chemiczne, nadające owej roślinie Stevia jej niezwykłą słodycz.

Podczas badań ekstraktu z rośliny Stevia okazało się, iż składa się on w 60 proc. ze zwykłej glukozy a w 40 proc. z nowego dotychczas nieznanego związku chemicznego, który jego odkrywcy nazwali **„stewiolem"**. Rzeczą najdziwniejszą, wprost paradoksalną, przy ekstrakcie z owej najsłodszej rośliny jest szczegół, iż poszczególne składniki ekstraktu same w sobie są raczej wszystko inne niż słodkie, podczas gdy złączone z sobą wykazują tak niezwykle silną słodycz. Pozatem jednak nie wystarcza jeszcze samo połączenie glukozy ze stewiolem, aby uzyskać są silną słodycz. Jest ona jeszcze zależna od ściśle określonej zawartości wody, którą powinien posiadać ów związek, gdyż w przeciwnym razie traci słodki smak.

Nawet drobne odchylenia od tej koniecznej ilości wody odbierają ekstraktowi prawie zupełnie jego słodki smak.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

15) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

— Czy ktoś jeszcze poczynił zeznania? — spytał.

Uczyniła głową ledwo dostrzegalny gest przeczący.

— Czy... hm... czy widziałaś jak tamten ktoś mordował Johna Barkley? — nacierał Kent.

— Nie.

— W takim razie powtórzę to, co mówiłem już tylekroć innym. Ja zabiłem Johna Barkley. Jeśli podejrzewasz kogo innego, jesteś w błędzie.

— Co za wspaniały kłamca! — w tonie dziewczyny znać było szczery podziw. — Czy pan nie wierzy w Boga?

Kent drgnął i niespokojnie poruszył się na łóżku.

— Ogólnie biorąc oczywiście, że wierzę! — rzekł. — Ale chyba nie po to do mnie przyszłaś, by mówić o religji?

Śliczna główka pochyliła się ku niemu niżej, niżej jeszcze. Doznał ogromnej ochoty podnieść rękę i pogładzić lśniące jej włosy, tak jak ona dotknęła jego czoła.

— Wiem, kto zabił Johna Barkley — nalegała dziewczyna. — Wiem kiedy, jak i dlaczego został zabity. Proszę więc wyznać mi prawdę. Chcę wiedzieć. Dlaczego przyznał się pan do zbrodni której pan nie popełnił.

Nie patrząc na nią, Kent zapalał cygaro bez pospiechu. Dziewczyna nie spuszczała zeń oczu świecących.

— Jestem być może obłąkany — rzekł Kent. — Sądzę, że każdy człowiek może być warjatem i nie zdawać sobie z tego sprawy. W tem właśnie leży tragizm i komizm obłędu. Jeśli wszakże jestem przy zdrowych zmysłach, w takim razie zabiłem Johna Barkley. O ile go nie zabiłem, jestem warjatem, gdyż mam pewność absolutną, że popełniłem ów mord. Lecz może to ty właśnie postradałaś zmysły. Mam co do tego mocne poszlaki. Czy osoba normalna nosiła by takie figi, na obcasach półtorametrowej wysokości.

Wymaganym gestem wskazał jej malutkie trzewiczki, i po raz pierwszy dziewczyna uśmiechnęła się, szczerze, wesoło, pogodnie. Lecz trwało to chwilę zaledwie; uśmiech znikł, niby przystanie, za chmurami słońce.

— Jest pan dzielnym człowiekiem — rzekła. — Jest pan poprostu nadzwyczajny. Nienawidzę ludzi, ale sądzę, że gdyby pan żył dłużej, pokochałbym pana. Skłonna jestem uwierzyć, że pan Barkleya zabił. **Zmusza** mnie pan w to uwierzyć. Przyznał się pan do zbrodni, sądząc, że pan i tak umrze, a chcąc niewinnego człowieka ocalić od kaźni. Prawda, że tak się rzecz miała?

Kent uczynił głową słaby ruch twierdzący.

— Tak. Wolałbym to sobie wyobrazić inaczej, sądzę jednak, że zgadłaś słusznie. Złożyłem zeznania wiedząc, że umrę. Wrazie przeciwnym milczałbym niewątpliwie i tamten człowiek by wisiał. Powiesz teraz, że jestem potwór!

— Wszyscy ludzie są potwory! — wtrąciła szybko. — Ale pan jest jednak inny, niż reszta. Lubię pana. Gdyby zaszła potrzeba, walczyłabym w pana obronie. Umiem walczyć!

Z miłym półuśmiechem wyciągnęła przed siebie dwie drobne ręce.

— Przecież nie rękami! — wykrzyknął Kent. — Sądzę, że starczyłyby oczy. O'Connor mi mówił, że po wczorajszem spotkaniu w gaju topolowym Kedsty omal nie umarł.

Oczekiwał, że wzmianka o inspektorze zmiesza dziewczynę. Nie zauważył wszakże, by wywarła na nią wpływ jakikolwiek.

O'Connor, to ten wielki, opalony mężczyzna, który towarzyszył panu Kedsty?

— Tak, mój towarzysz ze szlaku. Odwiedził mnie wczoraj i cały czas mówił o oczach twoich, Marette. Są w istocie bardzo piękne. Nie widziałem nigdy równie cudnych oczu. Nie to jednakże uderzyło O'Connora. Oszołomiło go wrażenie jakie wywarły na Kedstym. O'Connor twierdzi, że Kedsty był poprostu zmiażdżony, choć nasz inspektor ma naogół silne nerwy. Pozatem, i to najdziwniejsze, ledwo odeszłaś Kedsty dał O'Connorowi rozkaz uwolnienia Mac Triggera, a sam — poszedł w ślad za tobą. O'Connor spędził resztę dnia na dowiadywaniu się o ciebie w Athabaska Landing, lecz nie mógł znaleść ani sierści, ani farby! Przepraszam, chciałem powiedzieć, że nie mógł zasięgnąć zgoła żadnych informacyj. Doszliśmy zatem do przekonania, że z tych czy innych przyczyn kryjesz się w dworku inspektora. — Nie gniewasz się, że człowiek mający lada chwila umrzeć jest tak bardzo szczery?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kara dla endeckich szkodników mienia publicznego

Wyrok II instancji na b. burmistrza Wejherowa Kruczyńskiego i tow.

Po zamknięciu postępowania dowodowego rozpoczęły się przemówienia stron, które trwały z małemi przerwami siedm godzin.

PRZEMÓWIENIE P. PPROKURATORA BIEŃKOWSKIEGO.

1 sierpnia 1922 r. wybrano burmistrzem m. Wejherowa Kruczyńskiego 30-letniego **człowieka o problematycznem wykształceniu** owianego rzekomo dobrą chęcią służenia miastu i państwu. Kruczyński wyraził się obejmując władzę, że błogosławi tę chwilę i przyrzeka gorliwą pracę... Jak wyglądała ta gorliwa praca przewód sądowy dokładnie dowiódł.

Działalność Kruczyńskiego i towarzyszy miała charakter systematycznej kradzieży, i zorganizowanego rabunku. Głównym celem jego było dążenie do jaknajwiększych zysków osobistych i podwyższania swoich własnych poborów przez wprowadzanie w błąd województwa a następnie Rady Miejskiej.

Ale mało mu tego jeszcze, sięga do finansów Kom. Kasy Oszcz. m. Wejherowa, uzyskuje nadprogramowe gratyfikacje z zatwierdzeniem lub bez, **pobiera 13 i 14 pensję i do nich jeszcze dodatki.** Pobory jego przekraczają normę zwykłą dwukrotnie. Pobiera nadto niezłożone przez siebie pieniądze z książeczek oszczędnościowych i t. p.

NIEWYCZERPANA POMYSŁOWOŚĆ.

Działalność przestępcza i pomysłowość Kruczyńskiego była niewyczerpana gdy chodziło o własne zyski. Szkody uczynione postępowaniem Kruczyńskiego i tow. sięgają dziesiątków tysięcy złotych, na które złożył się trud i praca wielu jednostek.

Punktem kulminacyjnym przestępstw Kruczyńskiego jest **zniszczenie ksiąg gazowni — dowody w tym kierunku są niezbite.**

Golski, dyr. gazowni, zaniósł te książki do mieszkania Kruczyńskiego, gdzie zostały spalone w nocy w kuchni. Część czynności przy paleniu widzieli świadkowie, jak dowiedziono w poprzednim procesie. Rano w piecu kuchennym znaleziono olbrzymią ilość popiołu z papieru, próżną butelkę od okowity, którą kazał kupić dnia poprzedniego i plamy od okowity na obrusie w kuchni.

K. broni się, że żona była chora i gotował jej w nocy wodę na kuchni (mimo, że obok stała kuchenka gazowa!). Dziwne, że robił to sam nie wzywając służącej? **Dziwnym też trafem tej samej nocy zdarza się włamanie do gazowni i giną te właśnie księgi! Zrobiono to dla zatuszowania malwersacji w gazowni, Gł. Kasie M. i K. K. O.**

Później zdarza się wpływanie na świadków, anonimy i t. p.

To wszystko jest wyraźnym i dostatecznym dowodem winy Kruczyńskiego i towarzyszy. Za czyny popełnione **winna go spotkać przykładna kara, wyższa od tej, jaka wyznaczyła poprzednia instancja,** z nim razem winni odpokutować za swoją przestępczą działalność i jego towarzysze. Proszę o podwyższenie wymiaru kary Kruczyńskiemu i wszystkim oskarżonym.

PRZEMÓWIENIE POWODA CYWILNEGO P. MEC. BILIŃSKIEGO.

P. mecenas Biliński w swoim przemówieniu w charakterze zastępcy interesów miasta i K. K. O. porusza m. in. następujące sprawy:

K. K. O. była instytucją miasta, którą zawiadywało t. zw. Kuratorjum honorowo. Tymczasem członkowie tego Kuratorjum — Kruczyński i Chmielecki pobierali zapłaty i podpisywali sobie uchwały na to sami.

Z konta oszczędności pobierał Kruczyński jako naczelnik tej instytucji, założywszy fikcyjne konto na imię swej żony Leokadji sumy, których nigdy nie wpłacono. Jako członek Magistratu pobierał gażę według szczebla 7b, wolne mieszkanie, opał, światło oraz 30 proc. dodatku reprezent., choć Województwo zatwierdziło mu tylko 10 proc., pozatem 20 proc. dodatku komunalnego w następnym roku, a nadto dodatek mieszkalny!

Nie lepszym był rendant Suszek, ten pobierał w 25 roku pobory 8 klasy szczebel b, w 26 roku podwyższył sobie na szczebel c, 27 r. na d, w 28 r. na e, a listę poborów układali z Kruczyńskim wspólnie.

Podatek dochodowy 300 zł. zapłacony przez Loewensteina nie wpłynął do Gł. K. M. choć L. posiada na zapłacenie podatku kwit podpisany przez Zagórskiego, kasjera i Suszka — rendanta.

736 zł. z gazowni również sobie przywłaszczyli — sąd uznał to za udowodnione na zasadzie wprowadzenia „nowych" sposobów urzędowania przez Suszka i dyr. gazowni Golskiego.

Podobny los spotkał i inne sumy, które wysyłano z gazowni do Gł. K. M., gdzie ginęły w czeluściach kieszeń oskarżonych.

Na takich i temu podobnych czynnościach polegało urzędowanie burmistrza m. Wejherowa i kliki jego przyjaciół.

Jako rzecznik miasta i K. K. O. podtrzymuję pretensję o zwrot należnych miastu i K. K. O. sum i proszę o zatwierdzenie w tym punkcie wyroku pierwszej instancji.

Dalej nastąpiły przemówienia obrońców.

„NIEWINNA" OFIARA.

Mec. dr. Ossowski — obrońca Kruczyńskiego stara się ośmieszyć dowody przeciwko K. i zbagatelizować je zwalając winę na dyr. gazowni Golskiego i przedstawia oskarżonego K. jako niewinną ofiarę złości ludzkiej i intryg(!). Przewodniczący przywołuje kilka razy mówcę do rzeczy, przyczem zwraca mu uwagę, że zamiast bronić oskarżonego wygłasza przemówienia wiecowe!

Mec. Burek również broni Kruczyńskiego w dwugodzinnych nużących wywodach, najżonych dziesiątkami przepisów, paragrafów i przykładów dowodzi, że działalność K. była najzupełniej zgodna z prawem i żadnych cech przestępczości nie posiada(!?).

Mec. dr. Manstein-Henner broniąc oskarżonego Frassa — książkowego K. K. O., zwrócił obronę w kierunku złagodzenia kary oskarżonemu, przyczem mówi krótko i rzeczowo.

Mec. Płócieniak — obrońca Pestki, b. dyr. K. K. O., stara się udowodnić brak jakichkolwiek poszlak winy swego klijenta.

Jako ostatni przemawia **mec. dr. Czarnecki** w obronie oskarżonych Suszka i Rocławskiego, traktując sprawę również bardzo rzeczowo.

Ze względu na spóźnioną porę (godzina 4 rano) stojący na ławie oskarżonych Kruczyński i Suszka rezygnują z ostatniego słowa i proszą o uwolnienie od winy i kary.

Sąd zawiadamia, że ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek, dn. 16 b. m. o godz. 17-ej.

Rozprawa Kruczyńskiego i towarzyszy nie wywołała w mieście takiego zainteresowania jak w roku ubiegłym, gdyż sprawa została już dawno przesądzona w opinji publicznej i na ogół spodziewano się takiego zakończenia, — wchodziły jednak pewne refleksje na temat udziału w niej dwóch osób. Mianowicie charakterystyczny był w rozprawie udział p. mec. Sucheckiego i p. mec. Borka, o czem poprzednio już pokrótce donosiliśmy. Pierwszy z nich będąc swego czasu prokuratorem, sporządzał w sprawie Kruczyńskiego i towarzyszy akt oskarżenia w pierwszej instancji, a do rozprawy apelacyjnej przygotował wywody apelacyjne odnośnie do sprawy Golskiego — b. dyr. gazowni, a więc raz oskarżał, a drugi raz bronił. Mec. Burek zaś, brał udział w pierwszej instancji jako sędzia i skazał Kruczyńskiego, a obecnie jako adwokat bronił go.

WYROK.

Po zastosowaniu amnestji skazano b. burmistrza **Wład. Kruczyńskiego** z § 350, 74 K. K. na łączną karę 16 mies. więzienia, **Józefa Frassa**, książkowego Kom. Kasy Oszczędności, z § 242, 74 K. K. na łączną karę 13 miesięcy więzienia, **Pawła Zagórskiego** z § 350, 74 K. K. na łączną karę 13 mies. więzienia, **Suszka** z § 350, 74 na łączną karę 13 miesięcy więzienia, **Pestce**, b. dyrektorowi Głównej Kasy Miejskiej, po zaliczeniu aresztu śledczego i zastosowaniu amnestji kary łącznej nie wyznaczono. **Rocławskiego, Zgolskiego, Michalskiego i Kruczyńską** uniewinniono. Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy. Ponadto skazano ich na ponoszenie kosztów postępowania i opłaty sądowe po 120 zł. od osoby. Pozatem sąd wydał orzeczenie o przysądzeniu powodowi cywilnemu kwoty 2407 zł. od Suszka.

Zarówno **prokurator jak i osk. Kruczyński zapowiedzieli kasację.**

W Paryżu na Quai d'Orsay



W Paryżu w gmachu ministerstwa Spraw Zagranicznych przy Quai d'Orsay rozpoczęła się w dniu 16 bm. nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie. W imieniu Polski bierze w niej udział minister August Zaleski.

Pogrzeb tragicznej ofiary zajść na uniwersytecie wileńskim

„Express Wileński" podaje następujący przejmujący opis pogrzebu tragicznej ofiary rozruchów wileńskich studenta U. Wileńskiego śp. Stanisława Wacławskiego.

Bolesny smutek zapanował nad polskiem Wilnem.

Od wczesnego poranku wczorajszego dnia na plac Łukiski, gdzie wznosi się kościół św. Jakóba, ze wszystkich stron miasta szli młodzi i starzy, śpiesząc na **eksportację zwłok śp. Stanisława Wacławskiego.**

Kościół przepełniony. Msza św. za spokój duszy ofiary skrytobójczych pocisków kamiennych, opóźnia się. Zwłoki są jeszcze w dyspozycji władz, które zarządziły powtórną **sekcję sądowo-lekarską.**

OSTATNIA POSŁUGA.

O godz. 10.30 z kostnicy sąsiedniego szpitala studenci wnoszą do **kościoła trumnę kolegi.**

Ks. prof. Świrski rozpoczyna nabożeństwo w asystencji licznego zastępu duchowieństwa ze wszystkich kościołów wileńskich i seminarjum duchownego.

Kościół nie może pomieścić wszystkich — którzy przybyli, aby się pomodlić i **oddać ostatnią posługę młodzieńcowi, grzebanemu bez udziału ojca i matki, zdala od wioski rodzinnej.**

Tłum przepełnia plac i spowite krepą sztandary kilkunastu korporacyj górują ponad obnażonemi głowami kilku tysięcy ludzi.

O godz. 11,40 profesorowie i studenci wynoszą trumnę, poprzedzaną **przez 25 księży. — Conajmniej 10.000 ludzi dąży za trumną.** Drugie tyle zalega chodniki ulicy Mickiewicza.

Na cmentarzu ustawiono trumnę przed kaplicą. Śp. Wacławskiego żegnał tu w serdecznych słowach **przedstawiciel seminarjum duchownego w Wilnie,** w którem przez czas jakiś przebywał tragicznie zmarły. Olbrzymie rzesze młodzieży i starszych odśpiewały hymn narodowy **„Boże coś Polskę".**

Zwłoki śp. Wacławskiego złożone zostały tymczasowo w kaplicy cmentarnej w oczekiwaniu na przybycie rodziny.

Tragikomiczna noc poślubna

dzięki zemście odpalonego konkurenta

W Berlinie rozegrał się w tych dniach tragikomiczny wypadek na tle zemsty zawiedzionego konkurenta.

Niejaka panna Elza kochała się w miłym i **sympatycznym Frycu.** Czasy były ciężkie a młodzi bez grosza, to też oczekiwali na lepsze konjunktury aby się pobrać. Aliści nie nadchodziła żadna pomyślna losów odmiana a czas biegł. Panna Elza poznała w tym czasie eleganckiego dobrze sytuowanego pana, który posiadał domek własny, a w domku nawet... **fortepian.** To też serduszko jej nie wytrzymało zbyt silnej pokusy i zakochała się w **muzykalnym eleganckim Ludwiku**, który też niebawem poprowadził ją do ołtarza.

Zawiedziony Fryc w czeluściach czarnej rozpaczy **knuł zemstę pełną straszliwości.**

Gdy młoda para po uroczystościach weselnych udała się do swej sypialni, okazało się, że w łożu ślubnem **spoczywał — zdechły pies!**

Biedny Ludwik, w ataku wściekłości poleciał do mieszkania Fryca i wywaliwszy drzwi **obił go bezlitośnie.**

W rezultacie stanąć **musiał przed kratkami sądowemi.** Sąd, uwzględniwszy okoliczności łagodzące, skazał go tylko na miesiąc więzienia.

Zadania czerwonej armji

Nowy rozkaz Woroszyłowa

W rozkazie rewolucyjnego sowietu wojskowego ZSSR, ogłoszonym w dniu XIV rocznicy sowietów i podpisanym przez komisarza wojny Woroszyłowa oprócz pozdrowień dla armji czerwonej wskazano również na zadania, jakie **oczekują armję czerwoną w najbliższej przyszłości.**

Woroszyłow zadania te charakteryzuje następująco: Korpus komendantów armji czerwonej musi **stanowczo i wytrwale udoskonalać się w sztuce kierowania armją, zwiększać swą wiedzę marxowsko-leninowską, dalej opanować musi technikę wojny** i nauczyć się wykorzystywać ją w współczesnem prowadzeniu wojny. Czerwonoarmjejcy muszą dołożyć wszelkich sił, aby plane wojenne i polityczny materjał naukowy został w zupełności opanowany. Ani **jeden dział przygotowania wojskowego nie może pozostać w tyle.** W armji czerwonej nie może znaleźć się ani jeden żołnierz zacofany, ani jeden komendant, **któryby nie spełnił swych zadań.**

To jest hasło, z którym armja czerwona wchodzi do piętnastego roku istnienia Związku sowieckiego.

Alfons XIII pod sądem

„Czeka" hiszpańska oskarża

Tak zwana komisja odpowiedzialności, utworzona w Madrycie po obaleniu monarchji, a będąca czemś w rodzaju średniowiecznego urzędu inkwizyjnego, lub współczesnej „czeka" bolszewickiej, zajęła się ostatnio sprawą odpowiedzialności b. króla Alfonsa XIII.

Komisja ta zajęta jest obecnie sporządzaniem spisu... zbrodni, win, błędów i grzechów byłego suwerena w stosunku do państwa i społeczeństwa. Najcięższym punktem oskarżenia jest zamach stanu Primo de Rivery.

Następnie komisja podaje do wiadomości, jaki rodzaj kary może być wymierzony obywatelowi Bourbonowi za popełnione zbrodnie i przestępstwa dokonane przez tegoż na stanowisku króla,, mianowicie: **ogłoszenie go wrogiem i zdrajcą ojczyzny,** co pociąga za sobą zamknięcie **dlań granic państwa,** następnie skazanie go na karę śmierci z możliwością zamiany tej kary na dożywotnie więzienie, oraz konfiskata dóbr.

Alfons XIII prawdopodobnie **nie wiele robi sobie z tych wyroków,** jakie go w przyszłości czekają w Republice hiszpańskiej, gdyż bardzo dobrze się czuje na gościnnej ziemi Republiki francuskiej, która chętnie widzi u siebie wszelkich królów i cesarzów, od czasu, gdy sie ze swoimi załatwiła ostatecznie.

Pomorze od wieków zamieszkują Polacy

Świecie stoi na straży polskiego Bałtyku

W dniu święta Niepodległości mieszkańcy Świecia uchwalili następującą rezolucję:

„Ostatnie niesłychane wystąpienie amerykańskiego senatora Borah'a w sprawie naszego dostępu do morza dowodzi, że przewodniczący komisji spraw zagranicznych Kongresu Stanów Zjednoczonych nie orjentuje się najzupełniej w stosunkach Europy Środkowej i nie wie, że:

1. od wieków Pomorze polskie zamieszkuje ludność polska;
2. Nawet mimo intensywnej i brutalnemi metodami przeprowadzanej germanizacji Pomorza, należącego dziś z powrotem do Polski, Prusacy nie zdołali zniszczyć jego polskości;
3. ludność Pomorza polskiego jest w 90 proc. polska, a zaledwie niespełna w 10 proc. niemiecka. Wyraźnym dowodem tego jest, że na kilkanaście mandatów poselskich do Sejmu Polskiego — Niemcy nie zdołali uzyskać przy ostatnich wyborach ani jednego mandatu na Pomorzu;
4. nawet niemiecka przedwojenna statystyka spisu ludności z roku 1910 wykazała, iż Pomorze zamieszkałe było w 60 proc. przez ludność polską, a 37,8 rzekomo przez niemiecką i 1,6 proc. przez innej narodowości;
5. Legendą stworzoną przez imperjalistów niemieckich jest t. zw. „korytarz", w rzeczywistości bowiem jest to ziemia rdzennie polska, przez którą zresztą Polska zapewniła Rzeszy Niemieckiej wolny tranzyt osobowy i towarowy do Prus Wschodnich i z powrotem;
6. Polska posiada dziesięciokrotnie większy ruch towarowy przez Pomorze do Bałtyku i z powrotem, aniżeli Rzesza z Prusami Wschodniemi.

Zważywszy, że wystąpienie p. Borah'a przeciwko naszemu dostępowi do morza oparte zostało na kompletnej ignorancji spraw środkowo-europejskich wogóle, w polskich w szczególności — Obywatelstwo miasta Świecia, zebrane z okazji rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego w dniu 11-go listopada zakłada kategoryczny protest przeciwko mieszaniu się zagranicy w sprawy polskie, potępiając jednocześnie kłamliwe i tendecyjne wystąpienia p. Borah'a w sprawie dostępu Polski do morza.

Obywatelstwo miasta Świecia jednocześnie wyrażają przekonanie, że deklaracje p. Borah'a są wyłącznie jego prywatnemi pomysłami i wierzy, że Wielki Naród Amerykański, zgodnie ze swą stałą tradycją, tak pięknie wyrażoną podczas wojny światowej w pamiętnej deklaracji śp. Woodrow Wilsona — zawsze i nadal stać będzie na zasadach wolności narodów.

Pamiętając, jak Pułaski i Kościuszko walczyli o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pamiętając, jak w czasie wojny światowej Stany Zjednoczone przyczyniły się do pokromienia rozboju międzynarodowego, jaki reprezentowały Niemcy cesarskie — Naród Polski wierzy, że i dzisiaj Wielki Naród Amerykański stoi i stać będzie zawsze po stronie sprawiedliwości dziejowej.

Wszyscy Polacy, bez względu na przekonania politycznego, bronić będą swych praw do Pomorza wszelkiemi rozporządzalnemi środkami, a każdy zamach na własność Polski odeprą całą siłą i z całą stanowczością".

Generalny Sekretarjat Związku Towarzystw Świecie — (Lucjan Mokitta).
T-wo Powstańców i Wojaków Świecie (Leon Flaczyński).
Związek Oficerów Rezerwy (Henryk Jeszke).
Towarzystwo Restauratorów — (K. Popławski).
Tow. Właścicieli domów i gruntów (M. Laskowski).
Katolickie Stowarzyszenie Młodych Polek (Jadwiga Domachowska).
Związek Podoficerów Rezerwy (Feliks Maliszewski).
Stowarzynienie Katolickiej Młodzieży Polskiej (Leopold Kubicki).
Związek Strzelecki — (Otłaszewski).
Towarzystwo Przemysłowców (Szczepański.)
Bractwo Strzelecie Świecie (Tabrowski — Jędrzejewski).
Liga Obrony P. P. — (nieczytelny)
Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników (Nelke).
Towarzystwo Kupców Samodzielnych (Hipolit Braun).
Towarzystwo Gimnastyczne Sokół (Klein).

Na temat Pomorza niema dyskusji

Protest Iłowa przeciwko wystąpieniom sen. Boraha

Podczas akademji w dniu święta Niepodległości mieszkańcy Iłowa uchwalili poniższą rezolucję:

„Zebrani na akademji w dniu 11 listopada 1931 r. celem uczczenia 13-tej rocznicy odzyskania niepodległości, mieszkańcy Iłowa w liczbie 500 protestujemy przeciw zakusom jakichkolwiek zmian naszych granic i dyskusji na ten temat przez ludzi niepowołanych.

My, którzy mieszkamy na najwięcej wysuniętej placówce Mazur stwierdzamy, że ziemia ta jako i całe Pomorze jest przez Polaków zamieszkałe i od wieków jest polskie i takiem pozostać musi. My pomni na krzywdy doznane w czasie wiekowej niewoli, pomni deptania Naszych Najświętszych uczuć, nie pozwolimy na zakucie Nas w kajdany odwiecznego wroga Słowiańszczyzny, lecz z bronią w ręku bronić będziemy Naszych odwiecznych i świętych praw.

W dniu dla nas tak wielkim i uroczystym posyłamy Braciom Naszym Mazurom i Warmjakom z za kordonu, którzy jeszcze jęczą w niewoli pruskiej pozdrowienia i słowa otuchy „I dla Was niedługo zabłyśnie słońce wolności i sprawiedliwości odwiecznej stanie się zadość". (X)

Kolejarze Lidzbarka przeciw wystąpieniom sen. Boraha

Zebrani na wiecu w dniu 8 listopada br. pracownicy kolejowi w ogólnej liczbie 50 osób uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Mając świeżo jeszcze w pamięci krzywdy jakich doznaliśmy w wiekowej niewoli i pomni deptania naszych najświętszych uczuć na naszej od niepamiętnych czasów rdzennie polskiej ziemi pomorskiej, nigdy nie pozwolimy na ponowne zakucie nas w kajdany odwiecznego wroga wszystkiego co słowiańskie.

W razie konieczności jesteśmy zdecydowani bronić do ostatniej kropli krwi praw naszych do odwiecznie polskiej ziemi pomorskiej.

Nie jesteśmy jeszcze dziedzicami całości dawnych ziem naszych i pamiętamy, że w niewoli jęczą jeszcze bracia nasi, lecz żyjemy nadzieją, że kiedyś w przyszłości bezwzględna sprawiedliwość święcić będzie swoje zwycięstwo.

Za Zarząd:
Oddziału Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Lidzbarku:
(—) Kowalski, prezes
Ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojsk. Lidzbark:
(—) Majewski, prezes.
Kolej. Przysposobienie Wojsk.
Zarząd Ogniska Lidzbark.

Pod sztandarem B. B. W. R.

Wielkie zebranie Koła w Brodnicy

Dawno przebrzmiały echa swarów i waśni wyborczych. Większość narodu wypowiedziała się dobitnie za Tym, który dał gwarancję największej tężyzny i mocy ducha.

On — Bohater — nigdy nie zwątpił w zwycięstwo, a wiara głęboka Wodza, przepojona genjuszem wojennym, wyratowała Polskę z najcięższych opresyj. Nadeszły „czasy, których znamieniem jest wyścig pracy, jak ongiś był wyścig żelaza, jak ongiś był wyścig krwi".

W obu wyścigach przywódcą jest Marszałek Piłsudski, w obu stwierdzamy analogiczne fakty stopniowego zrozumienia Jego idei przez społeczeństwo polskie — idei pracy — poświęcenia i podporządkowania swoich interesów dobru Państwa Polskiego.

Wymownym przykładem tego zrozumienia jest zebranie BBWR. Koła brodnickiego, zwołane przez dotychczasowego prezesa p. mecenasa Chudzińskigo.

Duża i piękna sala Hotelu Sanssonei wypełniona po brzegi. Widać przedstawicieli wszystkich stanów i zawodów. Zebranie zaszczycił także swą obecnością p. starosta Wimmer. Pan mec. Chudziński po otwarciu zebrania i powitaniu gości wygłosił dłuższy, głęboko przemyślany referat o wpływie zniżki funta angielskiego na nasze stosunki gospodarcze i polityczne.

Odczyt o tak aktualnych zagadnieniach wzbudził wielkie zainteresowanie. Prelegent zakończył go okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, P. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, który zebrani gromko powtórzyli.

Zkolei po krótkiej przerwie i zapisaniu się nowych członków w liczbie 45 osób nastąpił wybór nowego zarządu w następującym składzie: dyr. Kędzierski — prezes, Karczewski, kupiec — wiceprezes, prof. Adamanis — sekretarz, nacz. Kornowski — skarbnik.

W wolnych głosach p. mec. Chudziński apelował do zwartej i karnej pracy obywatelskiej w Kole BBWR.

Do sekcji prelegentów zapisali się pp.: prof. Zontek, prof. Jastrzębski, Obrębski, Horzemska, prof. Adamanis i inni.

W podniosłym nastroju rozeszli się zebrani do domów. (b)

Uruchomienie nowych pociągów na Pomorzu

Z dniem 7 bm. uruchomione zostały pociągi osobowe Nr. 1921 i 8922 na linji Bydgoszcz — Kościerzyna i kursują jak uwidoczniono w ściennych rozkładach jazdy arkusz I G, działka 145, t. j. pociąg nr. 8921 Bydgoszcz odjazd 16,19, Kościerzyna przyjazd 1913 i pociąg nr. 8922 Kościerzyna odj. 6,20, Bydgoszcz przyjazd 9,09.

Kozibór

— Uroczystości niepodległościowe. Staraniem Zw. Strzeleckiego w Kozimborze urządzony zosta na sali p. Basarewskiego obchdód 13-ej rocznicy Niepodległości. Akademję zagaił prezes Związku i wójt p. W. Rutynowski okrzykiem na cześć p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Z kolei okolicznościowy referat wygłosił p. Smosarek. Prelegent wskazał na rozwój Państwa podkreślając zaufanie społeczeństwa do Marszałka Piłsudskiego. — Przemówienie szczere i z głębi serca płynące przyjęli zebrani gorącemi oklaskami. Następnie odegrali strzelcy sztukę sceniczną „Orlęta", która wypadła nadwyraz dobrze. Jest to niewątpliwą zasługę nauczycieli pp. Heintza i Jastrzębskiej. Z aktorów doskonałymi byli ob. ob. Al. Kowalski, Franciszek i Jan Milarscy oraz Albin Rutynowski. Dalszy program akademji wypełnił żywy obraz pt. „Warta honorowa przy sztandarze". Na akademji było do 200 osób.

Pierwsza w Europie Wystawa Betonowa

W dniach 21 i 22 listopada 1931 r. odbędzie się w Warszawie w gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich przy ul. Czackiego 3-5 z inicjatywy Rady Cementowej pod protektoratem Pana Ministra Robót Publicznych pierwszy Polski Zjazd Żelbetników. Równocześnie otwartą zostanie pierwsza w Europie Wystawa Betonowa w hali wystawowej przy ulicy Bagatela w Warszawie. Tak zjazd jak i Wystawa zapowiadają się okazale. Referatów wybitnych inżynierów polskich zgłoszono na zjazd około 50. Wystawa obejmować będzie następujące działy: 1) produkcja cementu, 2) badanie betonu, 3) kruszywa, 4) badanie cementu, 5) nauczanie o betonie, 6) związek fabryk cementu, 7) wyroby betonowe, 8) betony specjalne, 9) beton szlachetny, 10 narzędzia do betonu, 11) narzędzia do betonu szlachetnego, 12) narzędzia do żelaza i deskowania, 13) maszyny do betonu, 14) elementy budowlane, 15 materjały pomocnicze, 16) przedsiębiorstwa i biura konstrukcyjne budowli żelbetowych

Otwarcie Zjazdu nastąpi 21 listopada 1931 r. o godz. 10 rano. Dla uczestników zjazdu przewidziane są w drodze powrotnej 50 proc zniżki kolejowe oraz ulgowe noclegi.

Stowarzyszenie Techników Polskich w Toruniu organizuje na Zjazd i Wystawę zbiorową wycieczkę i zaprasza swych członków oraz sympatyków z Pomorza do wzięcia licznego udziału w zjeździe. Wyjazd z Torunia — Przedmieście w piątek dnia 20 listopada 1931 o godz. 14.30 lub następnie o godz. 2,29 w nocy.

Informacji udziela wiceprezes Stow. Techn. Polskich w Toruniu p. Stefan Smolny Toruń, ul. Słowackiego 16, narożnik Matejki.

Związek Strzelecki w Tczewie przy pracy

Ubiegłej niedzieli odbyło się miesięczne zebranie Związku Strzeleckiego oddz. Tczew w Świetlicy Z. S. Na porządku dziennym złożyły się: odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, sprawy organizacyjne i inne. W związku z rozpoczęciem pracy z zakresu p. w. zreferował komendant powiatowy Z. S. p. por. Rosiek rozkład zajęć, wzywając strzelców do punktualnego stawienia się na ćwiczenia. Referat wychowania obywatelskiego ob. Ludwik Grochowski omówił najistotniejsze zagadnienia dotyczące programu pracy. I tak zakomunikował zebranym o zorganizowaniu kursów handlowego i dokształcającego z zakresu siedmioklasowej szkoły powszechnej. Kurs handlowy kierowany będzie przez ob. wiceprezesa Smokowskiego. Kierownikiem kursu dokształcającego będzie ob. referent wych. ob. Grochowski. Przyjęto w dalszym ciągu 17 nowych członków, co jest dowodem, że Związek Strzelecki w Tczewie rośnie w siłę i potęgę. (Z.)

Chełmno

— Organizacyjne zebranie Związku Strzeleckiego odbyło się dnia 8 listopada b. r. o godz. 20-tej na auli III Szkoły Powszechnej. Na zebranie przybyli z przedstawicieli władz pp. star. Ossowski, dr. Frankiewicz, nacz. Schultis, dyr. Kasy Chorych Wyzner, płk. Romański, kpt. Piotrowski, kpt. Ćwikowski oraz licznie zgromadzeni obywatele miasta. Zarząd Okręgowego Związku Strzeleckiego reprezentował p. Chorąży z Torunia, zarząd obwodowy p. rekt. Żelazny z Chełmna, pp. Babski i Dubalewicz, nauczyciele K. K. Nr. 2 Na marszałka zebrania powołano dr. Frankiewicza. Na wstępie zabrał głos przedstawiciel Okręg. Zw. Strzel., który wyjaśnił ideę Związku, podkreślając jego wzniosły cel obrony kościoła i ustroju społecznego. Dowodem jest przynależność do Związku wybitnych osobistości ze świata katolickiego. P. Robaczewski w swem przemówieniu wyjaśnił przyczyny upadku poprzedniego Związku, podkreślając, że upadek ten nie tylko nie załamał strzelców na duchu, lecz przeciwnie podniósł ich. Następnie p. dr. Frankiewicz przeprowadził wybory do nowego zarządu, w skład którego weszli obywatele: Kupnowicki Mik. — prezes, Komosiński Józef — zest. prezesa, Szczerbicki Alf. — sekretarz, Ceraficki Al. — zast. sekretarza, Kwast Leop. — skarbnik, Sobol Józef — zast. skarbnika. Na ławników powołano pp. płk. rez. Romańskiego i ppor. rez. Wolfa Leona. Komisję rewizyjną tworzą pp.: dr. Frankiewicz, dyr. Wyzner i Jóźwiak. Komendantem został p. Dubalewicz Konst., zast. komend. p. Robaczewski Teodor. Poczem przeprowadzono obszerną dyskusję na temat rozwoju Związku, do czego ma się przyczynić powołanie do życia Tow. Przyjaciół Strzelca. O godz. 23 zamknął prezes hasłem „Cześć" posiedzenie.

— Do Związku Strzeleckiego można się zapisywać u sekr. p. Szczerbickiego, ul. Hallera

KRONIKA

Sroda 18 listopada

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Salomei

Sroda Ottona op.

— **Stan wody w Wiśle z dn. 16. 11.:** Zawichost +3,01, Warszawa +2,54, Płock +1,65, Toruń +1,90, Fordon +1.95, Chełmno +1.82, Grudziądz +2.08, Korzeniewo +2,35, Piekło +1,75; Tczew +1,82, Einlage +2,74. Schiewenhorst +2.88.

— **Nowy dyżur aptek.** Do środy dnia 18. bm. dyżuruje Apteka „pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek 17 bm. godz. 20 „Michasia i jej matka".

Środa 18 bm. godz. 20 „Michasia i jej matka".

Czwartek 19 bm. godz. 20 „Przez ciernie".

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Wesoły Madryt" z Ramonem Novarro.

Światowid, ul. Prosta — „Jad pokusy".

Corso, Rynek Nowomiejski — „Czerwona zemsta".

Mars — „Spóźniony romans".

Lux ul, Strumykowa **„Bunt młodości".**

Z miasta

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą w dniu 18 b. m. kierownik pociągu p. Ruchlewski Franciszek z Torunia wraz z małżonką swą Teodorą z Kowalkowskich. Msza św. na intencje Jubilatów odprawiona zostanie tegoż dnia o godz. 8,15 w kościele Chrystusa Króla na Mokrem. Jubilatom „ad multos annos".

— **Ku uczczeniu 700 rocznicy śmierci św. Elżbiety.** W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20 amatorskie przedstawienie ku uczczeniu siedem setnej rocznicy śmierci św. Elżbiety urządzone staraniem SS. Elżbietanek. Odegrana zostanie podniosły utwór w 3 aktach pt. „Przez ciernie", osnuty na tle życia świętej Elżbiety.

— **Zabawa w pułku manewrowym.** Pułk manewrowy artylerji urządza w sobotę w salach kasyna pułkowego na Podgórzu zabawę taneczną, połączoną z tombolą na dochód Rodziny Wojskowej. P. P. oficerowie garnizonu otrzymali zaproszenie przez awizo w rozkazie komendy garnizonu. P. P. oficerowie rezerwy pułku oraz przyjaciele i sympatycy pułku ze społeczeństwa cywilnego proszeni są o łaskawe telefoniczne zażądanie zaproszenia u adjutanta pułku. — Początek o godz. 20-tej. Strój wieczorowy. Wstęp bezpłatny. Wejście na salę za okazaniem zaproszenia. Środki lokomocji na powrót do miasta zapewnione od godz. 2.

— **Sekretarjat Rady Powiatowej BBWR.** pow. toruńskiego w Toruniu, podaje do wiadomości, że godziny urzędowe w Sekretarjacie są: w dnie targowe od godz. 11—13. W inne dnie Sekretarjat jest czynny również w tych godzinach za wyjątkiem niedziel i ew. wyjazdów w sprawach organizacyjnych w powiat.

— **Z okazji 13-tej rocznicy odzyskania Niepodległości** odbyła się w ub. środę dnia 11 bm. w szkole powszechnej Nr. 1 akademja urządzona staraniem kierownictwa grodzkiego Związku Strzeleckiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosiła p. naczelnikowa Biedowiczowa i na dalszy program złożyły się występy, deklamacje itd. Akademję zakończono odśpiewaniem Roty. Z okazji uroczystości członkowie Związku Strzeleckiego ofiarowali pewną kwotę na rzecz bezrobotnych.

— **Miesiąc „propagandy Śląska".** W związku z miesiącem propagandy Śląska kierownictwo Grodzkie Z. S. urządza w dniu 22 listopada odczyt. Odczyt wygłosi p. wizytator Czystowski. Bliższe szczegóły podane będą w swoim czasie.

— **Wywiadówka** w żeńsk. szkole wydział. wraz z konferencją rodzicielską odbędzie się we wtorek dn. 17 bm. o godz. 16.

— **Wywiadówka w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej** w Toruniu ul. Strumykowa 4 odbędzie się dn. 18 w środę od godz. 16 do 18, na którą dyrekcja szkoły zaprasza rodziców i opiekunów.

— **Wprowadzenie biletów autobusowych.** Na wszystkich linjach autobusowych w kraju obowiązuje obecnie wydawanie pasażerom biletów, nabytych przez przedsiębiorców autobusowych w Urzędach Wojewódzkich lub też Urzędach Wymiarowych. Służba drogowa dokonuje ścisłej kontroli czy przedsiębiorcy autobusowi stosują się do rozporządzenia o wydawaniu pasażerom biletów.

— **39-ta rocznica istnienia Tow. Czeladzi Katolickiej.** Towarzystwo Czeladzi Katolickiej obchodziło w ub. niedzielę 39-tą rocznicę swego istnienia. Z okazji tej rocznicy Towarzystwo urządziło wieczornicę w sali „Wenecja", w czasie której zespół amatorski odegrał sztukę „Dożynki na Mazurach". Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, z której czysty zysk przeznaczono na odnowienie prezbiterjum w kościele św. Jana.

— **Nowa placówka handlowa.** W ub. sobotę nastąpiło otwarcie sklepu bławatów i artykułów męskich przy ul. Szerokiej 28, którego właścicielem jest p. Bagiński. Nowej placówce handlowej „Szczęść Boże".

— **Odprawa Prezesów i Komendantów z terenu Okręgu Korpusu VIII** odbędzie się w sobotę, dnia 21 listopada b. r. o godz. 18-tej w lokalu Kierownictwa Grodzkiego w Toruniu przy ul. Piekary 22.

— **Wpisy do szkoły sztuk pięknych** przyjmuje się w poniedziałek, wtorek i środę od 12—13, Żeglarska 25, II p.

Zamknęły się za nimi bramy więzienne...

Ostatni akt krwawej tragedji przy ulicy Kopernika

W sobotę, dnia 27 czerwca b. r. Toruń zaalarmowany został w godzinach południowych wiadomością **o potwornym morderstwie,** popełnionem w sklepie starzyzny przy ul. Kopernika. Ofiarą morderstwa padła przeszło 50-letnia niemka **Meta Pohl,** właścicielka rupieciarni.

Wiadomość o zbrodni, **popełnionej w biały dzień,** zelektryzowała całe miasto. Dom, w którym popełniono zbrodnię otoczyły tłumy gawiedzi.

Zbrodnia została dokonana między godz. 2-gą a 2,30. Sprawcy weszli do sklepu w chwili, gdy był pusty. Obezwładnili starszą i słabowitą kobietę uderzeniem w głowę, poczem zabrali się do „roboty". W chwili gdy szukali pieniędzy i rzeczy bardziej wartościowych, Pohlowa ocknęła się. Wówczas to jeden ze sprawców doskoczył do niej i **przytknąwszy jej nóż do szyji** zapytał: „Wo hast du Geld?" Otrzymawszy odpowiedź „Ich hab nicht", morderca **przeciął jej gardło nożem,** przecinając tętnicę. **Śmierć nastąpiła w ciągu kilkunastu sekund.** Po dokonanym morderstwie sprawcy **zabrali się do grabieży, ładując najrozmaitsze rzeczy do walizek, które jednak później pozostawili w sklepie.** Zabrali jedynie **zł. 26,40 i 5 zegarków,** poczem zarzuciwszy zwłoki nieszczęśliwej ofiary starzyzną, wyszli niespostrzeżeni ze sklepu. W drodze podzielili się łupem. **Umywszy się nad Wisłą,** udali się na dworzec Przedmieście i po godzinie wyjechali — jak to wykazały później dochodzenia — do Poznania.

Zbrodnię wykrył niejaki Cipiński, który wszedł do sklepu około godz. 3-ciej. **W gęstym mroku zalegającym sklep,** ujrzał na podłodze za stołem, **w kałuży krwi, pod stosem kołder i różnych rupieci zwłoki ofiary zbrodni.**

UJĘCIE SPRAWCÓW ZBRODNI.

Energiczne śledztwo władz policyjnych doprowadziło po upływie kilkunastu dni do aresztowania sprawców zbrodni, którymi okazali się **23-letni Stefan Lewandowski i 19-letni Roman Konarski, obaj z Poznania.**

Zaznaczyć należy, że morderstwo postawiło policję przed **niesłychanie trudnem zadaniem,** tem trudniejszem, że na miejscu zbrodni nie znaleziono **żadnych absolutnie śladów.**

Dalszą trudność w śledztwie stanowiły **sprzeczne zeznania** najróżniejszych świadków. **Władze śledcze** potrafiły jednak pokonać te trudności i **wydrzeć wreszcie rupieciarni przy ul. Kopernika tajemnicę zbrodni.**

W OBLICZU SPRAWIEDLIWOŚCI.

Do jakiego stopnia potworne morderstwo popełnione w rupieciarni przy ul. Kopernika zaprzątnęło umysły szerokich rzesz, świadczy wczorajsza rozprawa, jaka toczyła się przed Trybunałem Karnym tut. Sądu Okręgowego.

Już na długo przed godz. 9-tą tłumy publiczności zaległy korytarze i schody wiodące do sali rozpraw. Sala sądowa nie mogła pomieścić wszystkich ciekawych, a kilku policjantów czuwać musiało nad utrzymaniem porządku. Oczy wszystkich zwrócone były na sprawców tej potwornej zbrodni Lewandowskiego i Konarskiego, których wprowadzono na ławę oskarżonych.

Punktualnie o godz. 9-tej wszedł na salę rozpraw Trybunał, któremu przewodniczył prezes S. O. **Chodecki.** Jako wotanci zasiadali sędziowie S. O. **Nawrocki i Pietrykowski.** Oskarżał pprokurator **Wiśniewski.** Lewandowskiego bronił z urzędu aplikant **Jaszkowski,** Konarskiego również z urzędu adw. dr. **Jezierski.**

Po sprawdzeniu personalji oskarżonych i odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Kto był głównym aktorem strasznego finału tragedji?

Oskarżony **Lewandowski** przyznaje się do popełnionej w sklepie Pohlowej **kradzieży,** nie przyznaje się natomiast **do zamordowania Pohlowej.** Według jego zeznań Konarski uderzyć miał Pohlową łomem żelaznym w głowę, a następnie gdy ofiara się ocknęła, Konarski rzekomo przerżnął jej gardło. Łom przywiózł z Poznania, nóż należał do Konarskiego.

Na pytanie **przewodniczącego,** jak wytłumaczy ślady krwi, jakie znaleziono na jego płaszczu i ubraniu oraz chustce, odpowiedział, że kiedy Pohlowa zaczęła krzyczeć, zamierzał chustką zawiązać jej usta. W tym czasie Konarski uderzył ją nożem w gardło a krew bryznęła na ubranie.

Oskarżony **Konarski** przedstawia przebieg zbrodni **przypisując zamordowanie Pohlowej Lewandowskiemu.** Twierdzi, że kiedy Pohlowa weszła do sklepu, **Lewandowski uderzył ją łomem żelaznym w głowę,** a kiedy się ocknęła, zażądał, by wskazała kryjówkę z pieniędzmi. **Usłyszał jakieś urywane słowa, ciche jęki.** Wypadkiem tym był tak przerażony, że samego momentu zamordowania Pohlowej **nie widział.** Pomagał następnie Lewandowskiemu **przy zatarasowaniu drzwi i brał udział w kradzieży.** Kiedy wyszli ze sklepu, udał się z Lewandowskim nad Wisłę, gdzie L. obmywał ubranie z krwi, a następnie dał mu połowę zrabowanych pieniędzy, t. j. 13 zł. i 2 zegarki.

W dalszym ciągu Konarski opowiadał w jakich okolicznościach zawarł znajomość z Lewandowskim, jak ten pouczał go i wtajemniczał w arkana fachu złodziejskiego, dalej opisywał pierwszą wizytę u Pohlowej w kwietniu b. r. Narzędzie zbrodni sprzedał Lewandowskiemu w drodze do Torunia.

Obaj oskarżeni tak, jak w czasie dochodzeń policyjnych, tak i na wczorajszej rozprawie do zamordowania Pohlowej **się nie przyznają. Zwalają winę jeden na drugiego.**

Po przesłuchaniu oskarżonych przystąpiono do przesłuchania świadków.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Św.: **Pelagja Gintrowska** krytycznego dnia była w sklepie Pohlowej i widziała tam oskarżonych. Lewandowski dość długo rozmawiał z Pohlową po niemiecku. Konarski, nieśmiały i zalękniony stał na uboczu. Oskarżeni opuścili sklep Pohlowej po godz. 2-giej. W kilka minut po wyjściu świadka ze sklepu dokonana została zbrodnia.

Św. **Olejniczak,** kuzyn oskarżonego Konarskiego zeznaje, że o zbrodni dowiedział się od Konarskiego w Poznaniu.

Św. **Supryczyński** — przodownik służby wywiadowczej przedstawia zgodnie z **aktem oskarżenia, wynik dochodzeń policyjnych.** Nóż znaleźli robotnicy przy spisywaniu inwentarza w kilka tygodni po dokonaniu morderstwa.

PROKURATOR WNOSI O DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator **Wiśniewski.** W świetnie ujętem przemówieniu prok. Wiśniewski przeszedł kolejno fazy przestępstwa, poczem analizując zeznania obydwóch oskarżonych konkluduje, **że morderstwa dokonał Lewandowski, rutynowany kryminalista.** W nim właśnie widzi prokurator **głównego winowajcę zbrodni.** Po dłuższym wywodzie prawniczym prokurator wniósł **o karę dożywotniego więzienia ciężkiego** dla Lewandowskiego, dla Konarskiego o **karę 10 lat ciężkiego więzienia.**

PRZEMÓWIENIA OBRONY.

Po przemówieniu prokuratora nastąpiły przemówienia obrony. Adw. dr. **Jezierski** — obrońca Konarskiego prosi o jaknajłagodniejszy wymiar kary. Obrońca Lewandowskiego aplikant **Jaszkowski** w głębokiem pod względem treści i doskonałem pod względem formy, przemówieniu podniósł, że nie można przyjąć za udowodnione, że zbrodni właśnie dokonał Lewandowski, przyczem wysunął tezę, popartą kilkoma cytatami z szeregu rozpraw naukowych, że Konarski, jako jednostka słabszej woli, mógł być w tym wypadku wykonawcą niejako myśli i planów Lewandowskiego. W zakończeniu swego przemówienia obrońca Jaszkowski odwołał się do miłosierdzia Trybunału prosząc o sprawiedliwy wymiar kary.

Wywody obrońcy Lewandowskiego aplikanta Jaszkowskiego spotkały się z repliką ze strony prokuratora Wiśniewskiego, który zbił całkowicie tezę obrony.

LEWANDOWSKI PROSI O KARĘ ŚMIERCI

Pewnego rodzaju sensację wywołała prośba Lewandowskiego, który w ostatniem słowie zwrócił się do Trybunału:

„Pohlowej nie zamordowałem, nie chcę cierpieć w więzieniu i proszę o skazanie mnie na śmierć".

Osk. Konarski w ostatnim słowie do zamordowania Pohlowej się również **nie przyznaje** i prosi o **łagodny wymiar kary.**

WYROK.

Po dłuższej naradzie Sąd ogłosił **wyrok,** uznający obydwu oskarżonych winnymi zbrodni **ciężkiego rozboju, połączonego z zabójstwem** i zasądził w myśl wniosku prokuratora osk. **Lewandowskiego na dożywotnie ciężkie więzienie** i dożywotnią utratę praw obywatelskich, oskarżonego **Konarskiego na karę 10 lat ciężkiego więzienia** i utratę praw obywatelskich przez lat 10.

Od wyroku tego obrońca Lewandowskiego aplikant Jaszkowski wniósł apelację.

I oto rozegrał się ostatni akt dramatu... zamknęły się ciężkie podwoje więzienne. Szare mury więzienne pochłonęły w sobie znowu dwa młode życia.

Karząca sprawiedliwość nie może jednak wziąć pod uwagę ani młodego wieku, ani złamanej przyszłości tych, którzy, porwani chęcią bezprawnego zysku, **nie wahają się nawet przed niszczeniem innego życia ludzkiego.**

Katastrofa samochodowa

Jadący z Gdańska samochód ciężarowy, — wskutek zepsucia się hamulców przy zjeździe z góry, wpadł pod Nowem do rowu tak nieszczęśliwie, że pasażerki *Marta Sztybicka* — (Toruń, Mickiewicza 122), *Marja Brzezińska* (Toruń, Podmurna 33) i *Konstancja Lipertowiczowa* z Lubicza odniosły mniej lub więcej *ciężkie obrażenia cielesne.*

Ofiary nieszczęśliwego wypadku przewieziono karetką pogotowia do szpitala toruńskiego.

Koncert w gimnazjum im. Kopernika

Dziś we wtorek grono Pań z Opieki rodzicielskiej przy gimnazjum im. Kopernika w Toruniu urządza w auli gimnazjum o godz 8 wieczorem koncert, na którego program złożą się występy pp.: płk. Tarwidowej (recytacja), Trembickiej (śpiew), Jagodzińskiej-Niekraszowej (fortepian), por. Jusińskiego (śpiew) Eberta (cytra koncertowa). Ponadto przyrzekli łaskawy współudział artyści Teatru pp.: Roma Pawłowska i reż. Ryszard Wasilewski.

Czysty zysk z koncertu przeznaczony zostanie na urządzenie świetlicy. Niewątpliwie zabiegi Pań z opieki rodzicielskiej uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem.

Odroczenie rozprawy o zabójstwo w kościele lubawskim

Sąd Apelacyjny ogłosić miał w dniu wczorajszym wyrok w głośnej sprawie o zabójstwo Kowalskiej w kościele w Lubawie.

Na wniosek stron Trybunał postanowił wznowić przewód sądowy i powołać nowych świadków, jakoteż wysłuchać opinji rzeczoznawców i w tym celu przerwał rozprawę do dnia 30 bm.

WCZS Gryf — TKS 29 4:2 (2:2)

Rozegrany w niedzielę na boisku miejskim mecz piłki nożnej, pomiędzy lokalnymi rywalami — WCZS. Gryfem a TKS. 29 i tym razem przyniósł zwycięstwo Gryfowi po ładnej i ciekawej grze.

Bramkami dla Gryfu podzielili się Ziółkowski 2, Zdrojewski i Grenda. Dla TKS-u Wiśniewski II.

Z graczy na wyróżnienie zasługuje bramkarz TKS-u Wiśniewski I. który uchronił swoją drużynę od większej porażki.

Sędziował dobrze B. Suchocki.

Uroczystości niepodległościowe w Chełmży

W niedzielę dnia 15 bm. zgodnie z decyzją miejscowego komitetu obywatelskiego Obchodu 13 rocznicy niepodległości, odbyło się w Chełmży szereg uroczystości, związanych z uczczeniem tej radosnej rocznicy.

ZBIÓRKA

O godz. 9,45 przed dworcem kolejowym odbyła się zbiórka pocztów chorągwianych różnych stowarzyszeń, oddziałów PW. i WF., przedstawicieli urzędów, organizacyj i miejscowego obywatelstwa. Po uszeregowaniu się, zebrani na czele z orkiestrą 63 pp. przedefilowali przez miasto do kościoła na nabożeństwo.

W KOŚCIELE

Mury prastarej katedry chełmżyńskiej zapełniły się tłumem wiernych. Przed wielkim ołtarzem ustawiły się poczty sztandarowe, młodzież z PW. i WF, oraz liczne delegacje. Uroczystą mszę św. odprawił ks. prałat Szydzik w asystencji dwóch księży w czasie nabożeństwa orkiestra 63 pp. odegrała kilka utworów muzycznych, oraz chór miejscowy odśpiewał kilka pieśni religijnych. Okolicznościowe kazanie o charakterze patrjotycznym uświetniło powagę uroczystego nabożeństwa. Po nabożeństwie odśpiewano: „Boże coś Polskę".

DEFILADA.

Po wyjściu z kościoła, uformował się pochód, który z orkiestrą wojskową na czele ruszył w kierunku Rynku. W pochodzie wzięli udział liczni przedstawiciele władz, urzędów, społeczeństwa oraz delegacje i poczty sztandarowe: Młodzieży Katolickiej, Kolejarzy, Pocztowców, Straży ogniowych, Zw. Podoficerów Rezerwy, Marynarzy. Pochód zamykały hufce PW i WF, młodzieży szkolnej oraz Strzelcy z miejscowego Oddziału, Podgórza i okolicznych wiosek.

Przy dźwiękach dziarskiego marsza zwarte oddziały oraz tłumy publiczności udały się na rynek. Na rynku defiladę odebrał Starosta powiatowy dr. Bogocz, w towarzystwie licznie zebranych przedstawicieli władz i instytucyj prywatnych i społecznych. Po defiladzie zebrani udali się do szkoły chłopców, gdzie odbyła się

AKADEMJA

W pięknej udekorowanej sali chorągwiami narodowemi i zielenią, pierwszy przemówił prezes Komitetu Obchodu dr. Wł. Wyszkowski. W krótkiem i twardem przemówieniu dr. Wyszkowski poruszył momenty historyczne odrodzenie Polski, oraz wielkie zasługi Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W zakończeniu zagajenia mówca wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Polski Piłsudskiego, powtórzony entuzjastycznie przez licznie zebrane osoby, wypełniające szczelnie olbrzymią salę szkolną.

Po zagajeniu, referat okolicznościowy wygłosił nauczyciel Syrek charakteryzując doniosłe znaczenie Niepodległości. Z kolei odbyły się poszczególne numery programu, w których wystąpił miejscowy chór „Echo" i „Cecylja", oraz wygłoszono kilka nastrojowych deklamacji. W czasie akademji orkiestra odegrała szerg utworów nagrodzon. rzęsistemi oklaskami.

Po części koncertowej, dr. Wł. Wyszkowski odczytał rezolucję, w której ludność Chełmży i pow. toruńskiego domaga się energicznego przeciwstawienia zakusom niemieckim, w tak niecnej robocie przeciwko naszemu Państwu, a w szczególności Pomorzu i oświadcza, że wszystkie dążenia pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, mające na celu ugruntowanie mocarstwowe stanowisko Polski będą wiernie wykonane. — Rozolucję przyjęto jednogłośnie.

W akademji wzięły udział setki obywateli z Chełmży i powiatu, Starosta Powiatowy dr. Bogocz, komendant powiatowy P. P. nadkom. Erhardt, burmistrz Kurzętkowski i Stamirowski z Podgórza oraz liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa

Z życia „Strzelca" w Ostrowitem pod Chojnicami

W niedzielę, 8 listopada rb., odbył swoje miesięczne zebranie w świetlicy własnej, mieszczącej się w osobnym lokalu szkoły powszechnej Oddział Związku Strzeleckiego na Ostrowite i okolicę.

Oddział obejmuje więcej miejscowości i to: Ostrowite, Silno, Granowo, Ciechocin. Obecna liczba wynosi 39 członków.

Po ustaleniu porządku obrad, odczytał sekretarz **Atanazy Gierszewski z Ostrowitego** protokół z ostatniego zebrania. Komendant oddziału Otto z Ostrowitego wygłosił referat p.t. „Konieczność silnej organizacji P. W." Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której ob. Niklas, wójt z Ostrowitego, nawiązując do treści referatu, przypomniał zebranym wrogie wystąpienie Boraha. Jednogłośnie uchwalono przysłać do Zarządu Okręgowego w Toruniu odpowiedni protestacyjny memorjał podpisany przez 21 obecnych na zebraniu obywateli.

Następnie omówiono podział i rodzaj pracy świetlicowej w zimie, przypominając, że świetlica odpowiednio wyposażona w różne gry towarzyskie i bibljotekę stutomową stoi do dyspozycji strzelców każdej chwili.

Z kolei Komendant Otto złożył sprawozdanie z odprawy komendantów i referentów wychowania obywatelskiego w Chojnicach.

Drugi referat wygłosił ob. **Borowski z Ciechocina na temat oszczędności.** Wypada nadmienić, że oddział posiada od samego początku swego istnienia własną książeczkę oszczędnościową w P. K .O., do której zapisuje skarbnik ob. Kruczyński, asystent kolejowy ze Silna każdy grosz, pochodzący ze składek etc. a stan oszczędnościowy wynosi już kilkadziesiąt zł. Prezes Strehl ze Silna, naczelnik Urzędu Pocztowego czuwa, by nie wypłacano za dużo.

Na nowego członka zgłosił się i został przyjęty **ob. Eckert, kier. szkoły z Ciechocina.**

Obywatelowi Prochowiczowi z Ostrowitego podziękowano za werbowanie członków pośród młodzieży i proszono by i nadal starał się w tym kierunku.

W końcu Komendant Otto prosił, ażeby w czasie prac świetlicowych omawiano ćwiczenia, obchodzenie się z karabinem, ażeby z wiosną móc kontynuować konieczną pracę P. W. i W. F.

Po wyczerpaniu obrad po przeszło dwugodzinnej pracy solwowano zebranie pozdrowieniem strzeleckiem „Cześć obywatele!"

Uczestnik.

Chojnice

— *Chyba po trupach.* Oddział Związku Strzeleckiego, zebrany w lokalu p. Sabona w Karsinie gremjalnie wystąpił przeciw zakusom Sen. Boraha i uchwalił następującą rezolucję.

„Oburzeni niesłychanie wystąpieniem amerykańskiego Sen. Boraha za rewizją granic, a szczególnie Pomorza, stwierdzamy jak najkategoryczniej, że w razie zakusów zbrojnych naszych sąsiadów, wróg może wejść do naszych granic tylko po trupach 30 miljonowego narodu. Przyrzekamy, wobec Boga i całego świata, że rdzennie polskiego Pomorza i naszych modrych fal Bałtyku bronić będziemy do ostatniej kropli krwi — Tak nam dopomóż Bóg." (X)

Programu radjowe

Środa, dn. 18 listopada 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. Pat; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka z płyt; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.45 Muzyka z płyt; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Komunikat harcerski; 15.25 Skrzynka pocztowa. — dr. M. Stępowski; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.40 — Arje w wyk. C. Galeffi — płyty; 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt; 17.35 Utwory J. Offenbacha w wyk. ork. P. R.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Komunikat rolniczy. 19,30 Muzyka z płyt — wesołe utwory na ksylofonie; 19.45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 Wieczór narodowościowy rumuński. I. Feljeton o Rumunji, II. Koncert muzyki rumuńskiej. Wyk.: E. Cotrus (fort.), S. Millerowa (sopr.), W. Lewinger (skrz.), R. Micewski (fort.) i L. Urstein; 21.00 Słuchowisko z ok. święta rumuńskiego; 21.45 Koncert; 22.15 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22,20 Komunikaty; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.30 Płyty gramofonowe; 22.45 Odczyt w jęz. fr. z Krakowa; 23.00 Muzyka lekka i tan.

Katowice: 16.20 „O Karolu Miarce" wygł. prof. Wł. Dzięgiel; 19.20 „Tężyzna śląskiego ludu roboczego" — wygł. inż. Stan. Nitsch.

Lwów 19.15 Wesołe pieśni włoskie w wyk. p. Sabiny Griffel; 22.30 „Podwórko lwowskie" — radjogroteska w opr. p. Wiktora Budzyńskiego.

Poznań: 20.15 „Czy monarchizm się przeżył" (odcz. II) wygł. kpt. G. Baumfeld; 20.30 Akademja łotewska; 21.45 Aud. wesoła.

Wilno — 22.30 Recital fortep. p. Heleny Hleb-Koszańskiej.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 16 XI 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8 87—8.85
DEWIZY.	
Belgja	—
Białogród	—
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	33.60—33,52
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8,925—8.905
Paryż	35 02—34,93
Praga	26,40—26.34
Sztokholm	—
Szwajcarja	174.29—173,86
Wiedeń	—
Helsingfors	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,30

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 16 XI 1931 r.

Żyto nowe suche	24,75—22,00
Pszenica	25 00—25.25
Jęczmień	27,50—28,50
„ zwycz. przemiał	22,25—23,25
Owies pastewny	24.25—24,75
Mąka żytnia	
„ „ 65%	36,50—37.50
„ pszenna 65%	37,50—39,50
Otręby żytnie	17,25—18,—
„ pszenne	16,50—17,50
Rzepak	33,00—34,00
Wyka	—
Peluszka	—
Ziemniaki jadalne	3,80—4,00
Groch Wiktorja	25,00—29,00
Słoma żytnia luźna	—
„ prasowana	—
Gorczyca	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 16. XI. 1931.

Pszenica nowa	223—226
Żyto nowe	196—198
Jęczmień jary browar.	168—176
Jęczmień przem. pastewny	164—167
Owies marchijski nowy	145—149
Mąka pszenna	28,50—32,50
Mąka żytnia 70%	26,90—29.10
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10,50—11,00
Otręby żytnie	10.50—11,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	24 00—30.00
Groch drobny jadalny	25,00—28,00
Groch pastewny	17,00—20,00
Peluszka	17,00—19,00
Bób	16.50—18,00
Wyka	17.00—20,00
Łubin niebieski	11,00—12 50
Łubin żółty	13,00—15,00
Kuchy rzepakowe	13,60—13,90
Kuchy lniane	6,10—6,20
Wytłoki suche krajowe	—
„ Soja Hamb.	11,80—
„ Soja Szczecin	12,40—
Ziemn. jadal. białe	1,30—1,40
„ „ czerwone	1,40—1,60
„ „ żółte	1,60—1,80

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że szwajcar Edmund Begger z Tiegenhagen i niezamężna Helena Witzka z Tczewa przedtem w Heubude chcą zawrzeć związek małżeński.

Tczew, w listopadzie 1931 r.

Urząd Stanu Cywilnego na Obwód Tczew.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 20. 11. 31. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Świerkocinie powiat Grudziądz u p. Morczyńskiego o godz. 10: 1 krowę, 1 jałowicę; w Świerkocinie o godz. 11 u p. Zdrojewskiego: 1 kierat (maneż).

Gr. 460. Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 20 listopada 1931 o godz. 9 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: 1 młocarnię w podwórzu firmy Górny w Łasinie należącą do Kozłowskiego z Szynwałda; o godz. 11 w Zawadzkiej Woli u p. Lewickiego: 1 rower; o godz. 13 w Krzywce u p. Kowalskiego: zbiór z 1 morga żyta i 1 morga pszenicy.

Gr. 459. Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 18. 11. br. o godz. 11 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu przy ulicy Lipowej 37: bufet, kredens, stół i 6 krzeseł (czarny dąb); o godz. 12 przy ul. Lipowej 59: 1 fortepian.

Dobrzański, kom. sądowy w Grudziądzu.

Gr. 461.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 listopada 1931 o godz. 11,30 przedpoł. sprzedawać będę **u rolnika Franciszka Okraski w Pędzewie pow. Toruń za gotówkę: 4 warchlaki wagi około 90 funtów; o godz. 13,30 w poł. sprzedawać będę w Toporzysku pow. Toruń u Stanisława Ciesiclskiego za gotówkę: 1 źrebię około rok stare.**

Linde, komornik sądowy.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

We wtorek, dnia 17. 11. rb. sprzedawać będzie się za gotówkę przy ul. Dworcowej 17 st. nr. o godz. 10: interes kolonjalny; pod nr. 89 o godz. 12: kasę, obuwie, urządzenie i inne przedmioty; pod nr. 61 o godz. 14: szafę żelazną, maszynę do pisania, biurka i pasy zapędowe; pod nr. 94 o godz. 10: garnitur klubowy, biurko i stół; przy ul. Gdańskiej nr. 63 o godz. 12: wóz, platformę i wóz rzeźnicki; przy ul. Śniadeckich 46 o godz. 14: stół, regał i inne przedmioty.

I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

UCHWAŁA. 1) Otwiera się postępowanie układowe co do długów przedsiębiorstwa Spółki Akcyjnej „Przechowo" Młyny i Tartaki w Przechowie pow. świecki. Uchwała niniejsza oznacza zarazem dalsze odroczenie wypłat w myśl art. 39 Rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 6 marca 1928 r. Dz. Ust. Nr. 27 poz. 244/1928
2) Koszty postępowania i ogłoszeń ponosi dłużnik.

Świecie, dnia 7 listopada 1931 r.

6. N. 8/31. Sąd Grodzki.

Postępowanie układowe w sprawie firmy Młyn Motorowy Szymon Czech z Synami w Działdowie jest zakończone. 2468

Działdowo, dnia 9 października 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W listopadzie r. b. będą zdjęte w rejonie Urzędu Budowy Portu w Nowymporcie następujące znaki morskie:

a) biała pława przed Wisłoujściem „Weichselriff",
b) pława wstępna do dawnego ujścia Wisły koło Neufähr

Dwie pławy czerwone z napisem „Neufähr 1" wzgl. „Neufähr 2" umieszczone dla oznaczenia rynny wjazdowej w przerwie Wisły koło Neufähr oraz pława świetlno - dźwiękowa, umieszczona na zakręcie kanału wjazdowego w Nowymporcie, zostaną zdjęte, gdy wymagać tego będzie stan lodów. Pława świetlno-dźwiękowa zostanie wówczas zastąpiona czerwoną pławą z czerwoną kulą szczytową.

Gdańsk, dnia 16 listopada 1931 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Zwyczajne
Walne Zgromadzenie
Spółdzielni kredytowo-budowlanej „STRZECHA“ w Toruniu

odbędzie się dnia 29. 11. 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem w sali Strzelnicy ul. Przedzamcze 9, z następującym porządkiem obrad:
1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z Zebrania konstytucyjnego.
3. Sprawozdanie:
   a) Zarządu,
   b) Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie rachunkowe za rok obrachunkowy 1930/31.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Zmiana statutu.
7. Wybory władz Spółdzielni.
8. Wnioski i wolne głosy.
9. Zamknięcie. 2464

Rada Nadzorcza.

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano dnia 28 października 1931 r. przy Firmie Kryszczyński i Zwierzykowski, że Firmę zmieniono na Kryszczyński i Ciesielski. Spólnik Zwierzykowski ustąpił, a w jego miejsce wszedł jako spólnik Adolf Ciesielski z Torunia. Firmę podpisują obaj spólnicy łącznie. Zmiana umowy spółkowej nastąpiła na podstawie aktu notarjusza Wiśniewskiego z Torunia Nr. rej. 377 i 378/31. 2467

Sąd Grodzki Toruń.

W rejestrze spółdzielczym wpisano przy firmie Strzecha spółdzielnia kredytowa budowlana z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu. W miejsce Kazimierza Mutha wstąpił Leon Ossowski z Torunia do Zarządu. 2469

Toruń, 5 października 1931 r.

Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 2 października 1931 przy firmie Pomorska Składnica Surowców T. Czachowski Toruń. Jawna spółka handlowa została rozwiązana przez ustąpienie spólnika Józefa Czachowskiego z dniem 1 września 1931 r. 2466

Sąd Grodzki Toruń.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 18 listopada o 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: rower, 32 butelki wody kolońskiej. 2465
Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

W sprawie spadkowej **sp. Chrystofa Ruddat'a** Grudziądz ul. Trzeciego Maja nr. 30. wzywa się osoby mające pretensje do masy spadkowej, jak i osoby będące w posiadaniu rzeczy należących do majątku po zmarłym, do zgłoszenia się w ratuszu pokój 313 do, 25. bm. Karol Baryła. kurator spadku. 2432

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jan Smuciński, wydaną przez P. K. U. Toruń unieważniam. 2447

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

We wtorek dn. 17 bm. o godz. 20-tej **„Michasia i jej matka“** Komedja w 3 aktach Flersa i Caillaveta.

W środę dnia 18 bm. o godz. 20-tej **„Michasia i Jej Matka“** Komedja w 3 aktach Flers'a i Caillavet'a

W czwartek dnia 19 bm. o godz. 20-ej Przedstawienie Amatorskie Ku uczczeniu 700-lecia śmierci Św. Elżbiety **„Przez ciernie“**

W piątek dnia 20 bm. o godz. 20-tej **„Michasia i jej matka“** Komedja w 3 aktach Flersa i Caillaveta.

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej PREMJERA **„X — 33“** (Matrykuła 33) Sztuka w 3 aktach [10 obrazach] A. Madisa i Roberta Boucarda.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzien Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzien Kujawski“, na m. grudzień 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na m. grudzień 1931 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Jeszcze Kongres Krakowski i wizyta Vanderveldego

w 19 dniu procesu Centrolewu

(o) Warszawa, 17. 2. (T. wł.) Przed rozpoczęciem wczorajszej rozprawy w procesie Centrolewu **w kuluarach sądowych panowało duże ożywienie.** Na wczoraj zostali wezwani liczni świadkowie obrony z prowincji i wybitni działacze partyjni z poszczególnych terenów.

Pierwszy zeznawał **Herbaczewski Zygmunt**, adwokat, który opowiadał o działalności pos. **Dubois w Białostockiem.** Opowiada, że Dubois **przyczynił się do skutecznego zwalczania komunizmu na kresach**, związanego z partją białoruską. Dubois **budził świadomość państwową wśród Białorusinów.**

Drugi zeznawał **adwokat** z Krakowa Józef **Rosenzweig**, wybitny działacz PPS. na terenie krakowskim. Od r. 1927 był on stale wiceprzewodniczącym O. K. R. w Krakowie i zna działalność tamtejszych władz partyjnych. Świadek **opowiada o pos. Mastku, że pracował politycznie dopiero od czasu uzyskania mandatu do** Sejmu. W r. 1929 Mastek został wybrany przewodniczącym O. K. R. i od tego czasu zainteresował się sprawami politycznemi. Przedtem **czynny był na terenie związków zawodowych.** Na posiedzeniu O. K. R. **Pużak** zawiadomił zebranych z projektem zwołania kongresu Centrolewu. Legalizacją kongresu u władz zajęli się Mastek i Wohnout. Na kongresie miała pełnić **służbę** straż porządkowa zgromadzona na Rynku Kleparskim, której zadaniem było dopilnowanie porządku podczas kongresu. Za zachowanie spokoju odpowiedzialni byli oficjalnie Mastek i Wohnout. Świadek stwierdza, że **władze krakowskie szły na rękę organizatorom kongresu**, użyczyły beczkowozów, nakazały usunięcie barjer na Rynku Kleparskim. Z początku istniała obawa zamieszek ze strony Związku Legjonistów. Później oświadczono ze strony Związku Legjonistów, że Związek nie zamierza przeszkadzać w odbyciu kongresu. Podczas kongresu **Mastek obsługiwał na Rynku Kleparskim megafon**, i w pewnej chwili, gdy wśród zebranych zauważył niepokój, krzyknął **przez megafon**, wzywając do zachowania spokoju, i ostrzegając, że okrzyki wznoszą prowokatorzy. Przed pomnikiem Mickiewicza przemawiał ściśle informacyjnie, a przemówienie zakończył słowami:

„DO WIDZENIA W WARSZAWIE, JAK BĘDZIEMY TAM WITAĆ RZĄD ROBOTNICZO-WŁOŚCIAŃSKI".

Świadek stwierdził, że straż porządkowa kongresu nie miała broni, że nawet władze partyjne wydały specjalne zakazy.

Świadek mówił następnie o konfiskatach „Naprzodu". W r. 1927 władze zarządziły tylko jedną konfiskatę, w r. 1930 pięćdziesiąt. KONFISKATY SĄ MIARĄ WZROSTU REWOLUCYJNYCH NASTROJÓW W P. P. S. Świadek stwierdza, że **nie widział sfałszowanych afiszów, odwołujących kongres.** Milicja nie obsadzała rogatek miejskich ani dworca kolejowego. Straż trzymała jedynie młodzież szkolna celem informowania przyjezdnych uczestników kongresu.

Pieniądze na urządzenie kongresu brano z Centrolewu z Warszawy. Przysłał je pos. Pużak. Organizacja kongresu **kosztowała 3000 złotych (?).** Warszawa zalega jeszcze z wypłaceniem 300 zł.

Następnie prokurator stawił świadkowi dość **KOMPROMITUJĄCE PYTANIE. Chodziło o obecność św. Rosenzweiga w lokalu Stronnictwa Narodowego w okresie wyborczym.** Policja znalazła tam wówczas **wielką ilość pałek gumowych.** Świadek na pytanie prokuratora nie dał wyczerpującej odpowiedzi.

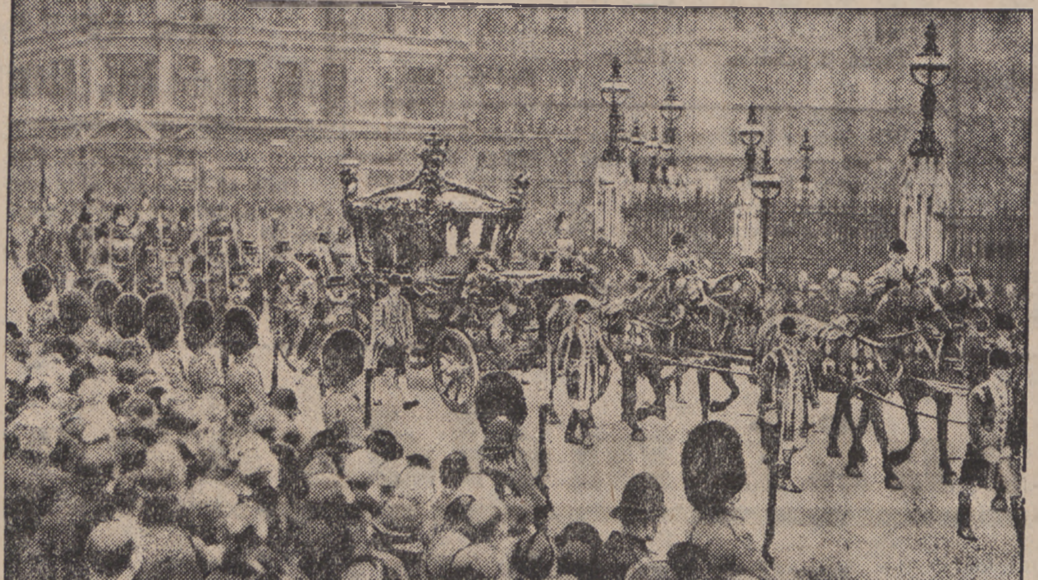
Dalej zeznawał sekretarz krakowskiego O. K. R., **red. Wohnout.** Na wniosek prokuratora **sąd wyłączył świadka z pod przysięgi tak jak Rosenzweiga, jako silnie związanych z oskarżonymi.**

Świadek stwierdził, że PPS. przed kongresem dążyła do uzyskania legalizacji wszystkich momentów kongresu. Rozmowa świadka i Mastka ze starostą odbyła się w tonie bardzo spokojnym. Na zapytanie starosty, odpowiedział świadek, że może wziąć odpowiedzialność za przebieg manifestacji. W związku z kongresem rozpuszczono cały szereg wiadomości, że kongres się nie odbędzie. Mówiono, że przeszkodzi Związek Legjonistów. Świadek rozmawiał na ten temat z prezesem zarządu Związku Legjonistów, który pogłoskom tym zaprzeczył. Później otrzymał od Zw. Legjonistów sprostowanie na piśmie. Starosta po kongresie w rozmowie ze świadkiem stwierdził, że **zobowiązania co do zachowania spokoju lojalnie zostały wypełnione.** Nie było wypadku zakłócenia spokoju.

Świadek opowiadał następnie O WIZYCIE VANDERVELDEGO W KRAKOWIE. Świadek czytał artykuły, które napisał Vandervelde po powrocie z Polski. Pisał on, że odnosi wrażenie, iż W POLSCE NIEMA DYKTATURY. Następnie świadek charakteryzuje przemówienia Mastka, przedstawiając go jako mówcę kordjalnego, rubasznego, szczerego i serdecznego, z poczuciem odpowiedzialności za wygłaszane zdania.

Większość dalszych świadków, którzy zeznawali przeważnie niezaprzysiężeni, nie wnieśli wiele nowych szczegółów do sprawy.

Tradycji stało się zadość



Anglicy, jak wiadomo, wielką wagę przy wiązują do tradycji, pilnie przestrzegając, aby odwieczne zwyczaje starobrytyjskie były utrzy mywane. Najwyżsi dostojnicy państwowi, ściśle trzymają się starodawnych zwyczajów przyróżnych przejawach życia publicznego. — Na ilustracji tradycyjny przejazd króla W. Brytan,i Jerzego V z zamku na otwarcie parlamentu.

Własnej armji hinduskiej domagają się Indje

Londyn, 17. 11. (PAT.). Na odbytem posiedzeniu komisji konstytucyjnej konferencji okrągłego stołu toczyła się dyskusja na temat spraw zagr. Indyj, wojska, finansów i handlu zagranicznego. W sprawie **indjanizacji armji** przemawiał leader hinduski **Sapru**, który jako przedstawiciel Indyj zaznaczył, że **nigdy Indje nie zgodzą się na to, ażeby armja wyłączona była z zakresu kompetencji rządu indyjskiego.** Sapru podkreślił również konieczność ograniczenia liczebnego armji w stosunku do zdolności ponoszenia tego ciężaru przez ludność hinduską. Zażądał on, **ażeby w rządzie centralnym, jaki powstać ma w Indjach, minister spraw wojsk. był Hindusem.**

Należy również — mówił dalej Sapru — uzyskać **gwarancję, że armja hinduska nie będzie mogła być wysyłana poza granice Indyj** bez zgody rządu centralnego i parlamentu.

Zkolei zabrał głos przedstawiciel kongresu grupy, na czele której stoi Gandhi — **Pandit Malawija**, który **jeszcze silniej podkreślił, że odpowiedzialność za obronę Indyj musi spadać wyłącznie na barki parlamentu hinduskiego i centralnego rządu.** Mówca zażądał, aby oficerowie angielscy, dowodzący w Indjach podporządkowani zostali decyzji ministra spraw wojsk. Hindusa i słuchali jego rozkazów.

Sąd Najwyższy odrzucił 8 protestów wyborczych

(o) Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu **Sąd Najwyższy rozpatrywał 1 protest przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Będzin i 7 protestów wyborczych z okręgu Tarnów - Gorlice.** Sąd Najwyższy postanowił protestów **nie uwzględniać.**

Giełda mięsna w Warszawie

Warszawa, 17. 11. (PAT.). Z dniem 16-go listopada 1931 r. nastąpiło **otwarcie giełdy mięsnej w Warszawie.** Giełda mięsna ogłaszać będzie trzy razy w tygodniu urzędowe notowania na bydło rogate, jałowiznę i trzodę chlewną według nomenklatury, przyjętej na innych targach w kraju i zagranicą.

Amatorzy bezpłatnej przejażdżki z Gdyni do Algieru

Sztokholm, 17. 11. (PAT.). Na statku „Gotland", który niedawno wyruszył z Gdyni **przez Geteborg na bliski Wschód** wykryto **pięciu osobników Polaków**, którym udało się niespostrzeżenie wejść na statek **w celu bezpłatnej przejażdżki do Algieru.** Pasażerami tymi zaopiekowała się policja szwedzka w Geteborgu.

Przemysłowcy niemieccy na Śląsku szkodzą Polsce

W związku z ujawnioną przez prasę polską polityką przemysłowców niemieckich na Śląsku, polegającą na redukcji i zamykaniu przedsiębiorstw, **prasa mniejszościowa na Górnym Śląsku, zwłaszcza „Kattowitzer Zeitung" niedwuznacznie potwierdza te podejrzenia.**

„Kattowitzer Zeitung" **napisała dosłownie że jeżeli jeszcze trzeba było dowodu na to, że niesłuszne były postulaty polskie w czasie plebiscytu, ażeby włączyć do Polski przemysł górnośląski, to ostatnie wydarzenia, mianowicie** zamykanie **przedsiębiorstw świadczy o tem, że przewidywania niemieckie okazały się słuszne,** mianowicie, **że przemysł górnośląski w ramach Państwa Polskiego musi upaść.**

W sprawie tej „Katholische Volkszeitung" pisze, że „Kattowitzer Zeitung" **potwierdza tylko** stanowisko pism polskich, **gdyż nienawistnym tonem swych wywodów daje placet postanowieniom** przemysłowców, **powziętym w Wiedniu.** Pismo **stwierdza, że wiadomości „Kattowitzer Zitung" pochodzą z berlińskiego źródła „Pressering".**

2 miljardy ludzi na kuli ziemskiej

Angielskie Royal Statiscic Society doszło w wyniku obliczeń do wniosku, **iż liczba ludzi zamieszkujących obecnie kulę ziemską wynosi okrągłe 2 miljardy. Najszybszy wzrost ludności wykazuje Ameryka, gdzie liczba mieszkańców wynosiła 36 miljonów w r. 1831, a 240 miljonów w roku 1931. Zdaniem Royal Statistic Society, kula ziemska może pomieścić i wyżywić na swej powierzchni jeszcze 3 miljardy ludzi, tak, iż ogólna cyfra mieszkańców na ziemi może dosięgnąć 5 miljardów.**

„Polacy wielce się przyczynili do rozwoju Ameryki"

Odsłonięcie tablicy ku czci bohaterskiego Amerykanina-lekarza

Nowy Jork, 17. 11. (Pat). Ambasador Rzplitej Polskiej p. **Filipowicz wziął udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci dr. Eve** w miejscowości Augusta w stanie Georgia. W uroczystości wzięły udział liczne tłumy publiczności.

Odczytano **list prezydenta Hoovera**, głoszący m. in., że **OBYWATELE POLSKIEGO POCHODZENIA WIELCE SIĘ PRZYCZYNILI DO ROZWOJU AMERYKI.** Następnie odczytano **listy p. ministra Zaleskiego i generała Rupperta**, które przyjęto z entuzjazmem.

P. ambasador **Filipowicz wygłosił przemówienie, w którem przypomniał dzieje szlachetnego czynu dr. Eve w czasie powstania listopadowego.** Od czasu tego czynu upływa 100 lat — mówił p. ambasador. Polska jest ziś niepodległą. Udział Ameryki w odbudowie Polski nigdy nie będzie zapomniany. Należy dziś zapewnić obywateli miasta Augusta, że **udział dr. Eve, człowieka humanitarnych idei oraz patrjoty w dziele niepodległości polskiej nie zostanie zapomniany.**

Wieczorem na cześć ambasadora odbył się **obiad, który dał sposobność do spontanicznych manifestacyj na rzecz Polski.**

Wczoraj ambasador Filipowicz przybył do **Savannah,** powitany przez mera miasta oraz komitet przyjęcia. P. ambasador **złożył wieniec na pomniku Pułaskiego i udekorował kilku obywateli.**

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł